WROCŁAW, POZNAŃ, BYD GOSZCZ, SZCZECIN, ŁÓDŹ, Nr. 23. Rok 5.

WYDAJE: R. S. W. »PRASA«
REDAGUJE: KOMITET
ADRES: KATOWICE, SOBIESKIEGO 23
TELEFONY NR.: 334-63 334-64 — P. 36 i 39

SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

REDAKCJA SPORTU POZNAŃSKIEGO: POZNAŃ, ULICA MIECZAŁA 5 • TELEFON 72-30

KATOWICE — WROCŁAW
17-GO MARCA 1949 R.

REDAKCJA SPORTU POMORSKIEGO: BYDGOSZCZ, AL. 1-GO MAJA 28 - TELEFON 34-36

CZWARTEK
CENA 15 ZŁ
ABONAMENT MIESIĘCZNY 120 ZŁ
REDAKCJA SPORTU KRAKOWSKIEGO: KRAKÓW, WIŚLNA 4 — TELEFON 216-70

Uwaga — gotowi — start!

6 x 2 + 5 x 2 + 5 x 2 = 32

punkty do podziału w I-szą niedzielę ligową

Akcja „P" w PZPN-ie

Być może, w nadchodzącą niedzielę, kiedy na licznych boiskach kraju, zespoły Klasy Państwowej wystartują do tegorocznej walki o punkty, śnieg i błoto, leżące jeszcze na polach gry nie będą wcale świad czyły o rozpoczęciu pełnego sezonu.

Nieporadne pierwsze kopnięcia piłki na boisku i dotkliwe zimno na trybunach nie będą zapewne godną oprawą tego startu piłkarzy.

Pozornie tylko. W niedzielę marcową, w pogoni za piłką poprzez bajora, błota, ruszamy pełnym startem do sezonu 1949, może znacznie mniej hucznie niż w latach poprzednich ale zato w znacznie liczniejszym gronie, do którego dołączyła się gromada 20 drużyn II Klasy Państwowej.

Mimo braku takich bodźców, jak ewentualny rok olimpijski czy też bez żalu przez nas samych pominięty udział w pucharze FIFA, a nawet mniejsza ilość przewidzianych spotkań międzypaństwowych — tegoroczny sezon piłkarski ma swój wyraźny aspekt.

„PEŁNĄ PARĄ NAPRZÓD DO PODNIESIENIA POZIOMU" — oto hasło rzucone naszym piłkarzom.

AKCJA „P"

Poprzednie lata poświęcone organizacyjnej stronie, w zdobywaniu kontaktów międzynarodowych i roz wiązywania problemów wyszkoleniowych, mamy już za sobą. Piłkarstwo okrzepło, nabrało pełnego rozmachu i tryby potężnej maszyny organizacyjnej działają sprawnie, dając właściwą podstawę do pracy nad podniesieniem naszych umiejętności piłkarskich, a bardziej wnikliwe spojrzenie wprzód całkiem niedwuznacznie zapewnia nas, że akcja „P" **PODNIESIENIA POZIOMU GRY** przeprowadzona będzie w tym roku, którego pierwsze bramki padną już w najbliższą niedzielę.

Cała ta akcja ma tak samo swoje odpowiedniki w odniesieniu do zespołu narodowego jak i do czołowych zespołów klubowych we wszystkich okręgach. Pamiętamy dobrze nasz zeszłoroczny bilans międzynarodowy, na koncie którego po stronie „ma" — zapisaliśmy bardzo niewiele, zgodnie zresztą z piłkarskimi umiejętnościami jakie demonstrowaliśmy na boiskach.

Z tego trzeba było wyciągnąć wnioski. **Nie reprezentujemy bowiem jeszcze wysokiej klasy gry i nie mamy licznej a wysoko wartościowej kadry czołowych zawodników. Kręciliśmy się cały czas wokół skromnej liczby niemal tych samych nazwisk, z których większość nie daje już żadnych gwarancji poprawy.** Skromna próba drugiego zespołu w Budapeszcie nie dała spodziewanych wyników i właśnie w tym roku z nieśmiałych prób ruszamy śmiało na poszukiwanie nowych talentów, pozwalających na skompletowanie silnego zespołu reprezentacyjnego, odpowiadającego naszym ambicjom piłkarskim.

(Dokończenie na str. 3-ciej)



Fragment z meczu hokejowego Polska — CDKA 6:5. Foto SIB Moskwa specjalnie dla Sportu.

JANDUDA I WIŚNIEWSKI MOGĄ GRAĆ

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy zarząd PZPN-u zawiesił karę nałożoną w jesieni na zawodników Jandudę (AKS) i Wiśniewskiego (Polonia Warszawa) tak że już w pierwszych spotkaniach mistrzowskich obaj ci zawodnicy będą mogli wziąć udział.

W ZAKOPANEM wspaniała pogoda i doskonałe warunki dla hokeistów

ZAKOPANE. Hokeiści nasi mają jednak szczęście. Wielokrotnie odkładane i przenoszone z miasta do miasta rozgrywki hokejowe zostaną jednak przeprowadzone i odbędą się definitywnie w Zakopanem.

W środę łączymy się ze stacją PTT w Zakopanem i pytamy o warunki atmosferyczne.

Sekretarka PTT odpowiadada nam.

— Pogoda jest wspaniała. Jeszcze takiej w tym roku u nas nie było. Mróz utrzymuje się w graniach około 10 stopni. Jest słonecznie, śnieg nie pada.

Zakopiańczycy w ostatniej chwili dowiedzieli się że na nich spada obowiązek zorganizowania mistrzostw. Czynią przeto pośpieszne przygotowania. Na torze hokejowym pracują niezmordowanie dzień i noc, aby wszystko wypadło jak najlepiej.

Do Zakopanego zjechały już wszystkie drużyny i w dniu wczorajszym przeprowadziły pierwszy trening.

WARSZAWA — BUDZIEJOWICE 3:0
w piłce siatkowej kobiet

WARSZAWA — CZESKIE BUDZIEJOWICE 3:0 (15:1, 17:15, 15:5)

Czeskie Budziejowice. Trzeci mecz rozegrały siatkarki polskie w Budziejowickich z żeńską reprezentacją tego miasta. Spotkanie to zakończyło się przekonywującym zwycięstwem Polek występujących pod egidą Warszawy.

Drużyna nasza została w Budziejowicach bardzo serdecznie przyjęta, a przed meczem kapitanowi naszego zespołu przedstawicielka gospodarzy wręczyła piękny puchar kryształowy.

Zespół Budziejowic rozegrał w rb. pierwsze poważne spotkanie i widać było że szwankuje u niego zgranie i kondycja.

W pierwszym secie Polki grały bezbłędnie tracąc tylko jeden punkt. W drugim secie nasza drużyna zlekceważyła sobie nieco przeciwniczki i Budziejowice prowadziły 6:0, następnie 10:6, a nawet 14:11. Na finiszu nie starczyło im jednak sił i w rezultacie przegrały 17:15. W trzecim secie, zupełnie wyczerpane, Czeszki nie potrafiły nawiązać równej walki i przegrały 15:5.

W drużynie polskiej na szczególne wyróżnienie zasługują Wojewódzka, Kurc, Englisz i Szczawińska. Zawody prowadził sędzia Czmoch (Polska).

★ **Lekkoatleci uciekają z Torunia.** Sekcja lekkoatletyczna toruńskiego AZS-u przeżywa poważny kryzys. Po Białkowskim i Grządce, którzy zgłosili akces do bydgoskiej Gwardii — **Lipski** podobno prosił o zwolnienie i nosi się z zamiarem wzmocnienia warszawskiego SKS-u Samorządowca.

BEŁDOWSKI ZAPRASZA

GLIWICE. „Kubuś" Bełdowski popularny tenisista warszawski przyjechał do Gliwic na trening. Kubuś jest bardzo radowolony z gliwickiej hali, która ma bardzo dobrą nawierzchnię, wspaniałe oświetlenie i zaprasza kolegów po fachu na „Polską Riwierę" ponieważ nie ma z kim trenować.

— ◉ —

KATOWICE. Od czwartku do soboty tj. 17, 18, 19 bm. na ringu w Rudzie walczyć będą juniorzy Śląska o tytuły mistrzowskie.

Mistrzostwa zapowiadają się ciekawie, ponieważ forma wykazana przez najmłodszych śląskich pięściarzy na pierwszym kroku bokserskim była obiecująca.



Drużyna bytomskiej Polonii która w niedzielę gra z Ruchem o mistrzostwo Klasy Państwowej.

Torma, Majdloch, Papp, i Csik w repr. Europy na mecz z USA

PRAGA. (tel.) Międzynarodowa Unia Bokserska zawiadomiła pięciarską centralę Czechosłowackiego Sokoła, że do reprezentacji Europy na mecz z USA wyznaczeni zostali do wagi muszej Majdloch i do wagi półśredniej Torma.

O ile jednak start zwycięzcy olimpijskiego Tormy mógłby uchodzić za pewny, Majdloch ma daleko mniejsze szanse wyjazdu za ocean. Wprawdzie w roku 1947 „mucha" czechosłowacka spisała się w reprezentacji Europy znakomicie, ale od tego czasu Majdloch przechodził kilka kryzysów formy.

Nie jest wiadomym jak do wyznaczenia Tormy i Majdlocha ustosunkuje się Czechosłowacki Sokół. Węgierski Związek Bokserski zażądał, aby dwom reprezentantom węgierskim Csikowi i Pappowi towarzyszył trener węgierski. AIBA odpowiedziała na to żądanie odmownie, wobec czego Węgrzy oświadczyli, że nie pojedzie do USA ani Csik ani Papp.

W przedwojennych meczach Europy z Ameryką obowiązywała zasada, że jeżeli z państwowego związku wyjeżdża dwu pięściarzy, to towarzyszył im również krajowy trener. Wiadomo jednak, że z tego przywileju korzystali wówczas przede wszystkim Niemcy oraz ich satelici, którzy dobierali ósemkę pod tym kątem, aby nie przedostało się do nich dwu pięściarzy z innych krajów. Wskutek tego w roku 1938 pojechał do Chicago tylko jeden Polak — Kolczyński, choć eliminacyjny turniej w Berlinie wykazał że reprezentantem w wadze piórkowej powinien być tylko Czortek. **Ówczesnym mocodawcom Międzynarodowej Federacji zależało jednak bardzo na tym, aby nie uwypuklać roli, jaką w świecie amatorskim odgrywał polski boks.**

Dziś w Międzynarodowej Federacji zmieniło się wiele: ludzie, nazwa... Duch rządów niemieckich jednak pozostał. Aby uniknąć nieprzyjemnych oskarżeń, zmieniono zasadę w ten sposób, że dopiero gdy trzech bokserów reprezentuje dany związek państwowy, ma prawo wyjechać również jako opiekun ich krajowy trener.

Tajemnicę tych zmian nie trudno odsłonić: w boksie europejskim pierwszoplanową rolę odgrywają dziś pięściarze państw, które nie cieszą się sympatią panów z AIBA.



Torma w karykaturze.

DESZCZ WYGANIA HOKEISTÓW
Z KRYNICY DO ZAKOPANEGO

KRYNICA. Finały hokejowych mistrzostw Polski odbywają długą wędrówkę. Wyznaczone początkowo do Zakopanego przeniesione zostały do Warszawy, stamtąd do Porąbki, skąd przygarnęła je Krynica. Za późno. Kiedy stawili się już hokeiści Legii i Cracovii rozpoczęła się deszczowa trzydniówka. Zamiast gonić za krążkiem zawodnicy oglądali Krynicę przez zalane deszczem okna »Splendidu«.

Narada wojenna sztabu zdecydowała nową translokację: Finały wróciły do Zakopanego. Trwać będą od czwartku 17 do soboty 19 marca. Oczywiście o ile nie zajdą nowe komplikacje... Siła Giszowiec oszczędziła sobie przejazdu do Krynicy i zawiadomiona telegraficznie o zmianie miejsca zawodów wyjechała do Zakopanego wprost z Katowic. Pozostała trójka finalistów opuściła Krynicę w środę rano. Losowanie mistrzostw dokonane jeszcze w Krynicy, dało następujący rezultat.

CZWARTEK 17. 3. — Siła — Legia, Cracovia — KTH.

PIĄTEK 18. 3. — Cracovia — Legia, Siła — KTH.

SOBOTA 19. 3. — Legia — KTH Siła — Cracovia.

★ **W nadch. niedzielę tj. 20 bm.** gościć będą w Przemyślu pięściarze krakowskiej Gwardii — Wisły, którzy stoczą w ramach imprez jubileuszowych **40-lecia** Polonii walki z bokserami **Polonii.**

O sentymentalnym Kajtku, najbardziej usportowionym peronie i wyprawie polskich bokserów do CSR

KATOWICE. Tor siódmy peronu II w Katowicach jest chyba najbardziej „sportowym" torem w Polsce. Od 1945 roku przejechało po nim wiele pociągów wiozących sportowców sze regu narodowości.

Znają ten peron sportowcy czecho słowaccy, rumuńscy, węgierscy, bułgarscy, albańscy, francuscy, amerykańscy, znają niemal wszyscy zawod nicy środkowej i zachodniej Europy, nie mówiąc już o ekspedycjach polskich udających się za granicę — Nic dziwnego zatrzymuje się na nim bo wiem ekspress Paryż — Rzym — Wiedeń — Budapeszt — Praga — Warszawa.



MATLOCH

We wtorek, ten międzynarodowy ekspress przywiózł naszych pięściarzy z Czechosłowacji.

Zanim potężne cielsko maszyny zdążyło zastygnąć w bezruchu zanim konduktor wykrzynął Katowice, peron rozbrzmiewał już zgodnymi okrzykami

— Wiwat Czortek, niech żyje Kajtek.

— Takiego powitania nasz stary mistrz pięści na pewno się w Katowicach nie spodziewał. Nie spodziewał się, że u schyłku swojej kariery będzie witany jak prawdziwy bohater sportowy.

W pierwszej chwili nie można się było z nikim dogadać, bo część ekspedycji w popłochu kompletowała swój bagaż, aby przesiąść się na odchodzący za minutę pociąg pospieszny do Wrocławia, Poznania i Bydgoszczy.

Mimo najszczerszych chęci nie mogliśmy więc przeprowadzić wywiadu z Felkiem Sztamem, Szymurą i Chychła. — Rozmawialiśmy więc tylko ze Ślązakami, którzy wysiadali w Katowicach, no i z Czortkiem, które go czekała jeszcze daleka droga do Warszawy Na pierwszy ogień poszli Ślązacy.

Na najbardziej zadowolonego wyglądał Nowara.

Pytamy go o walkę z Tormą, czy Czech jest istotnie taki groźny i czy można myśleć o pokonaniu go?

Nowara jest najbardziej kompetentnym informatorem a więc zapoznamy czytelników z jego w tej kwestii zdaniem —

— Torma, to bardzo dobry bokser, bardzo szybki świetny technicznie, ale można go pokonać. Wg. zdania fachowców walkę z nim przegrałem minimalnie. Jakoś żaden z jego groźnych ciosów nie potrafił mną wstrząsnąć. Początkowo próbował błaznować, ale później nie wiem dlaczego spoważniał i walczył skupiony.

— Pech, a może szczęście tak chciało, że debiutując w reprezentacji miałem po kolei tak groźnych przeciwników, mistrzów olimpijskich. Walki z nimi dały mi jednak więcej, niż dziesiątki spotkań ze słabymi partnerami.

— Gazety piszą, że nie wierzyłem w swoje możliwości i siły.

— Tak jest istotnie. Ale ja sądzę, że raczej nie wiedziałem o swoich możliwościach. Przecież najgroźniejszym przeciwnikiem moim w kraju był zawsze Kolczyński, a przed nim czułem respekt. Pozostali pięściarze z którymi walczyłem byli albo słabi ode mnie albo równorzędni. Tych dwóch Torma i Papp to prawdziwa klasa Postaram się doświadczenie zdobyte w spotkaniach z nimi dobrze zużytkować.

Pupilek reprezentacji MATLOCH, pyta się co o naszych pięściarzach pisały gazety.

O swoich walkach mówi krótko.

Z Taubenkiem walczyło mi się lepiej niż z Glezą. Gleza był szybszy od Taubenka i posiadał bardziej urozmaicony repertuar ciosów.

W czasie rozmowy ze Ślązakami niespodziewanie zjawił się Kasperczak który coś jeszcze zapomniał w wagonie i musiał się wrócić z peronu pierwszego.

— Niech pan napisze, — prosi — że w drugim meczu czułem się fatalnie Byłem porozbijany po walce z Majdlochem, a oprócz tego cierpiałem na niedyspozycję żołądkową. Majdloch był we wspaniałej formie, wydaje mi się, że był o klasę lepszy niż w trzech poprzednich walkach jakie z nim stoczyłem.

Maks Grzywocz niepokonany od od dwóch prawie lat nasz reprezentant zna dobrze Czechosłowację i jej pięściarzy.

— „Myślałem przed meczem, że przegramy, mówi, bo to przecież tak zawsze było dotychczas — jaki wynik w Polsce dla nas, taki dla Czechosłowacji u nich. Tym razem był remis, co świadczy, że musieliśmy dobrze walczyć. Machu nie leżał mi, on lubi bijatykę, której ja nie znoszę. Kwaśnicka w Nowych Zamkach miał piekielny cios. Jedną z jego bomb złapałem na przedramię. Ręka natychmiast opadła mi na dół, jakby kto derzył drągiem. Taki cios to wielkie niebezpieczeństwo. Na szczęście Kwaśnicka „zarżnął się tempem" i w II rundzie był bez głowy.

Jasio Klimecki zdołał wywieźć z Czechosłowacji tylko jeden remis. Ma on smutną minę, a swoje niepowodzenia tłumaczy nam w sposób następujący:

„Niedawno przeniosłem się na Dolny Śląsk. Początkowo mieszkałem we Wrocławiu w kiepskich warunkach. Teraz znów miałem przeprowadzkę, do Jeleniej Góry. Człowiek nie miał czasu trenować. Jestem bez kondycji.

Megafon ogłasza:

— Pociąg pospieszny z Paryża do Warszawy odjeżdża o godz. 6,57.

Do odjazdu brakuje jeszcze jedna minuta i trzeba ją poświęcić dla Czortka.

Kajtek jest jak zawsze skromny.

— Nie wierzyłem, że wygram walkę. Jak ja nie idę naprzód, to nigdy nie wiem czy mam przewagę, czy też nie.

W drugiej rundzie czułem, że mogę Petrinę znokautować, ale sędzia ringowy tak między nami manewrował, że Petrina odpoczął i w trzecim starciu poczęstował mnie ciosem, który dobrze poczułem. Jak się później dowiedziałem Petrina chciał wygrać koniecznie przez ko. i dlatego rzucił się na mnie jak tygrys. Bił nawet po „puść". No ale jakoś go utemperowałem. Żałuję, że nie mogłem walczyć z Kellnerem. Znam tego pięściarza. Niestety odnowiła mi się stara kontuzja prawej ręki i nie można było ryzykować.

— Najwięcej uradowaną z tego, że walka nie doszła do skutku była nawiasem mówiąc żona Kellnera która bardzo nie lubi boksu i zawsze drży ze strachu gdy mąż jej wchodzi na ring.

— Co pan sądzi o dwu meczach stoczonych przez naszą drużynę w Czechosłowacji — pytamy jeszcze Czortka?

— Pierwsze spotkanie było bardzo interesujące i na dobrym poziomie. W Nowych Zamkach ósemka przeciwnika była słabiutka

Z młodszych pięściarzy najlepiej podobał mi się Nowara. W takiej formie w jakiej jest teraz, nie przegra z nikiem w Polsce. Bardzo dobry był też Grzywocz, jest to najlepiej, wyszkolony pięściarz naszej drużyny. W Nowych Zamkach mogliśmy mecz wygrać jeszcze wyżej, bo Koleczko został pokrzywdzony. Pobyt w Czechosłowacji był bardzo przyjemny.

— W Zlinie chór dziecięcy odśpiewał po polsku „góralu czy ci nie żal". Mówię panu redaktorowi, że nigdy jeszcze nie słyszałem tej piosenki w tak pięknym wykonaniu. Rozczuliła ona nas wszystkich, a mnie najwięcej.

Jak widzimy „Kajtek" jest pięściarzem bardzo sentymentalnym.

Pociąg powoli rusza. Żegnamy się z bohaterem czwartkowego meczu i życzymy mu dalszych sukcesów z tytułem mistrza Polski właśnie.

(Jot Zet.)

Daniel Krzeptowski (SNPTT) wygrywa czwórmecz o memoriał BRONISŁAWA CZECHA

ZAKOPANE. W czwartym i ostatnim dniu zawodów o memoriał śp. Bronisława Czecha — rozegrano slalom w dolinie Jaworzynki na trasie ok. 500 m., przy różnicy wzniesień ok. 150 m., na której ustawione było 68 bramek. Warunki terenowe, z uwagi na topniejący śnieg były trudne. Ze zgłoszonych 36 zawodników — startowało 25, a konkurencję ukończyło 18.

Slalom wygrał niespodziewanie Samek Gąsienica Mieczysław („Gwardia — Wisła"), uzyskując łączny czas 2:48, 4; 2) Bachleda Curuś (SNPTT) 2:52.2, 3) Popieluch (HKN) 2:58,0; 4) Dziedzic (HKN) 3:04,5; 5) Gąsienica — Ciaptak (SNPTT) 3:06,2; 6) Szczepaniak (SNPTT) 3:15,2; 7) Marusarz St. (SNPTT) 3:20,9; 8) Wawrytko Józef II (SNPTT) 3:22,3; 9) Nowak (KLin) 3:46,2; 10) Daniel — Krzeptowski (SNPTT) 3:50,0.

W wyniku czterech konkurencji czwórmeczu, pierwsze miejsce zajął Daniel Krzeptowski, z łączną sumą punktów 58,00. przed Dziedzicem — 58,45 pkt. i Kwapieniem 90,61 pkt. Wawrytką II, Gąsienicą — Ciaptakiem i Kulą.

Grandys wycofał się ze slalomu i zdekompletował w ten sposób drużynę HKN. W klasyfikacji drużynowej pozostała tylko jedna drużyna, mianowicie SNPTT, która w składzie: Krzeptowski, Wawrytko II i Gąsienica-Ciaptak zajęła pierwsze miejsce, z łączną notą 323,29 pkt. W klasyfikacji zespołowej SNPTT z możliwych do zdobycia 84 pkt. uzyskało 40, a pozostałe zaś zdobyli: HKN — 20, „Gwardia — Wisła" — 17, HKN (Bielsko) — 4 i AZS (Kraków) — 3.

PREMIEROWE SKŁADY LIGOWCÓW Krakowa

KRAKÓW (tel. wł.) Przedstawiamy „premierowe" składy krakowskich drużyn ligowych na dzień 20 bm.:

CRACOVIA przeciw Lechii — Gdańsk: Rybicki (Hymczyk), Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Palonek, Różankowski II, Różankowski I, Radoń, Szeliga (rez. Kaszuba, Poświat).

Gdyby Parpan po niedzielnym wypadku na meczu z Chełmkiem nie był jeszcze zdolny do gry, wówczas zastąpiłby go Gędłek, którego pozycję zająłby Kaszuba. Początek zawodów Lechia — Cracovia wyznaczono na godz. 15.30.

GWARDIA — WISŁA contra ŁKS: Jurowicz, Kubik, Flanek, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Kohut, Rupa, Mamoń, Gwardia—Wisła wyjeżdża już w sobotę do Łodzi.

GARBARNIA — Gwardia — (Szczecin): Jakubik (Stefaniszyn) Major, Zięba, Kaliciński, Lasiewicz, Parpan II, Foryszewski, Nowak, Bożek, Zatorski III, Rez. Kucharski, Górecki. Początek zawodów o godz. 11.30.

20 DRUGOLIGOWCÓW — zagadek

Dla tych wszystkich ośrodków piłkarskich, które dotychczas musiały się entuzjazmować rozgrywkami drużyn I ligi, wielkim wydarzeniem będzie premiera II ekstraklasy.

W Toruniu, Ostrowie, Lublinie, Siedlcach, Szczecinie, czy Kielcach zwolennicy piłkarstwa będą przeżywać wielkie emocje, będą obserwować walki kto wie czy nie ciekawsze, bardziej zacięte niż rozgrywki w najwyższej klasie.

W 12 miastach odbędzie się w niedzielę „prapremiera" rozgrywek o mistrzostwo II ligi. W historii piłkarstwa polskiego otworzy się nowy rozdział jakiego jeszcze dotychczas nie było.

Startu tej drugiej linii naszego piłkarstwa oczekujemy z wielkim zainteresowaniem.

Jak do ciężkich rozgrywek przygotowały się poszczególne drużyny, w jakiej są formie i w jakich wystąpią składach? Druga liga jest otoczona niestety o wiele większą mgłą tajemnicy niż pierwsza.

Możliwości, umiejętności i walory drużyn I ligi znamy w ogólnym zarysie. Wiemy czego należy się spodziewać po Cracovii, Warcie czy Ruchu Ale nie wiemy z czym wystąpi Lublinianka, Pafawag, Ognisko Siedlce, itd. itd. Drużyny drugiej ligi z nie mniejszą pieczołowitością kompletowały pod czas przerwy zimowej swoje składy Każda z nich chce zaawansować o jedną jeszcze klasę wyżej.

Na wszystkie pytania nasuwające się w związku z rozpoczęciem rozgrywek da nam odpowiedź pierwsza niedziela. Poznamy tajemnice drugiej ligi.

Kalendarzyk spotkań przewiduje po pięć meczów o grupie południowej i północnej. Trudno jest ryzykować typowanie, trudno obliczać szanse. Zaledwie kilka zespołów z szeregu drugoligowców zdekonspirowało się przed sezonem.

GRUPA PÓŁNOCNA

W GRUPIE PÓŁNOCNEJ PTC grać będzie u siebie z Pomorzaninem. Obydwie drużyny w pierwszych meczach wykazały słabą formę. Pomorzanin posiada zespół bardziej wyrównany i uchodzi na własnym boisku za zdecydowanego faworyta w tym meczu.

Ognisko Siedlce gości u siebie Widzew. Zeszłoroczni ligowcy mają skład bardzo rozwodniony, ale sądząc po oporze jaki stawiali Ruchowi z pierwszego wyjazdu powinni przywieźć obydwa punkty do Łodzi.

Ostrovia zmierzy się z Lublinianką. Kolejarze z Ostrowa wykazali w meczu ub. niedzieli z ZZK brak kondycji. Nie wiele lepiej jednak będzie się przedstawiała sprawa z Lublinianką, która nie miała możliwości rozegrania poważniejszych spotkań treningowych Szanse obydwu drużyn są więc równe, a jedynie własne boisko lekko przechyla je na korzyść ostrowian

Radomiak rozpoczyna sezon ligowy meczem z Bzura Chodaków. Radomscy garbarze mają za sobą dwuletnie doświadczenie z rozgrywek eliminacyjnych o wejście do ligi. Doświadczenie to, powinno wystarczyć, aby w pierwszym meczu rozprawić się z Bzurą.

Garbarnia krakowska myśląca poważnie o powrocie do ekstraklasy ma w Gwardii szczecińskiej przeciwnika nie tylko groźnego co zupełnie nieznanego. Garbarze pilnie przygotowywali się podczas przerwy zimowej na boisku ludwinowskim i dlatego nie należy się spodziewać niespodzianek

W GRUPIE POŁUDNIOWEJ klasa drużyn jest bardziej wyrównana i już pierwsza niedziela przyniesie kilka ciekawych pojedynków. Jedyna katowicka drużyna ligowa Baildon grać będzie z Polonią świdnicką. Baildon wykazuje słabiutką formę, a Polonia nie była jeszcze w rb na boisku. Ambitni ślązacy mają szanse na uzyskanie zwycięstwa.

Naprzód Lipiny w odmłodzonym składzie jest teoretycznie lepszy od Gwardii Kielce.

Faworyt grupy południowej Rymer po fuzji z Błyskawicą stanowi zespół bodaj czy nie lepszy niż w ub. roku kiedy był o krok od pozostania w lidze. Jak nam donoszą Skra częstochowska pod kierunkiem Grolika bardzo solidnie przygotowała się do nadchodzącego sezonu — Rymer połączonymi siłami powinien dać jednak radę częstochowskim gościom.

Drugi eksligowiec **Tarnovia** będzie miała w Chełmku bardzo groźnego przeciwnika. Pierwsze galopy Tarnovii wypadły słabo, a Chełmek bardzo dzielnie trzymał się w meczu z samą Cracovią. W Tarnowie może być więc niespodzianka.

Kreowany w ostatniej chwili na drugoligowca Pafawag gości u siebie drużynę z drugiego końca Polski — Polonię Przemyśl. Polonia ma duże zaległości treningowe, i kondycyjne a długa podróż nie wpłynie na polepszenie samopoczucia graczy. Pafawag należy do nielicznej grupy 100 proc. pewniaków, którzy powinni zdobyć 2 punkty w pierwszym kole.

Rozgrywki niedzielne mogą przynieść dużo „fuksów", bo mecze bez wyjątku toczyć się będą na boiskach przypominających pińskie błota. W takich warunkach jeden przypadkowy strzał, jeden błąd mogą spowodować że wynik będzie mocno odbiegał od przebiegu meczu i naszych przewidywań.

DYSKWALIFIKACJA NAŁOŻONA PRZEZ ZKSM PIAST GLIWICE NA GRUNERA — GRONOWSKIEGO NIEZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PIŁKARSKIE

Zabrze (j. g.) Zarząd Piasta Gliwice wystąpił do Opolskiego OZPN z wnioskiem o zatwierdzenie 3-miesięcznej dyskwalifikacji nałożonej przez klub na reprezentacyjnego piłkarza Grunera-Gronowskiego, za niesubordynację wobec władz klubowych.

WG i D OZPN, po szczegółowym zbadaniu całokształtu sprawy wniosek Piasta odrzucił, stwierdzając, że nie znalazł żadnych dostatecznych podstaw do ukarania Grunera-Gronowskiego.

POLONIA PRZEMYŚL PRZEGRYWA

PRZEMYŚL. II-gi ligowa przemyska Polonia, po b. słabej grze całej drużyny poniosła na swym boisku klęskę z jarosławskim Rzem. ZZK 5:2 (1:1).

Zdobytymi bramkami podzielili się: dla Polonii: Taworski II i Laba. dla rzemieśl.; Wańczycki Kudłak, Cebulak, Chmielowski Szumiński i Kudłak.

Na usprawiedliwienie przemyślanie mają jedynie słabą grę bramkarza Mańkowskiego.

Sędzia spotkania był Węgier Power Palotay.

*

*** Opolski OZPN zwrócił się do PZPN z prośbą o przydzielenie do tego okręgu na pewien okres czasu jednego z trenerów związkowych.**

UWAGA KOSZYKARZY zwrócona na Wrocław

Finał: ZZK-YMCA w Hali Ludowej

WROCŁAW. Hala Ludowa, będzie gościła w niedzielę w swoich murach sportowców, jacy jeszcze nigdy tam nie byli. Pod szklaną kopułą wrocławskiego giganta rozegra się w niedzielę walka o tytuł mistrza Polski w koszykówce.

Wybór PZPKSS był najtrafniejszy. Rozmiłowany w sporcie Wrocław, który daje jednakowy kontygent widzów, na zawody piłkarskie, boks, zapasy, szermierkę, czy pływanie tym razem będzie się emocjonował koszykówką. Oprawa dla walki o tytuł mistrza będzie imponująca, a koszykarze ZZK i YMCA poraz pierwszy w swojej karierze grać będą przed tak wielką masą widzów, (bo że masa będzie to nie ulega wątpliwości).

Mecz ten będzie więc wielkim pociągnięciem propagandowym, w rezultacie którego na Dolnym Śląsku może w roku przyszłym znaleźć się nowy beniaminek ligi w tej gałęzi sportu

Wyrównany poziom tegorocznych rozgrywek zacięta walka o prymat między pełną tradycji doskonałą technicznie cenioną piątką ZKK a młodymi grającymi z temperamentem, wg. nowoczesnych wzorów koszykarzy YMCA będzie wydarzeniem nie tylko dla Wrocławia, Poznania i Łodzi ale dla całej Polski.

Na parkiecie wrocławskim zmierzą się dwie bezsprzecznie najlepsze nasze drużyny w tej gałęzi sportu Zobaczymy naszych najlepszych koszykarzy tworzących trzon reprezentacji. Po treningu w Budapeszcie powinni oni być w formie, powinni dać pokaz gry na najwyższym poziomie.

Obydwie drużyny reprezentują odmienne walory ZZK to zespół rutyniarzy, graczy znających doskonale swój „zawód" grających bezbłednie, a którym nie zawsze dopisuje kondycja.

YMCA gra z polotem. młodzi ci koszykarze „chodzą" jednakowo przez 40 minut. Są także doskonale wyszkoleni technicznie na nowych jak wspomnieliśmy wzorach

W ostatnim meczu ligowym YMCA miała ciężką przeprawę ze Zgodą świętochłowicką ; mecz zakończył się minimalnym zwycięstwem łodzian. Ale wiadomo, spadająca Zgoda zdobyła się na desperacki wyczyn. Zagrała bez nerwów spokojnie i była o krok od sukcesu. Dla YMC-y mecz ten był jednak tak ważny jak i niedzielny finał bo potknięcie kosztowało utratę szans na tytuł mistrza Polski.

Tak więc mecz ze Zgodą nie jest żadnym sprawdzianem formy łodzian.

ZZK nie zdekonspirował swojej formy. Drużyna jak nam donoszą pilnie trenuje pod opieką takich fachowców jak Patrzykont, Smigielski i Grzechowiak. „Starzy" jeszcze tym razem nie chcą zrezygnować z tytułu.

Stara sławna piątka oświadczyła zresztą:

— Zdobędziemy jeszcze raz tytuł mistrzowski i wycofamy się z czynnego życia sportowego

Byłoby to piękne zakończenie długiej i pięknej kariery koszykarzy poznańskich, którzy wsławili naszą koszykówkę na halach całej Europy.

Mecz YMCA — ZZK będzie więc wydarzeniem ciekawym, wydarzeniem które w równej mierze interesować będzie zwolenników piłki ręcznej.

W nadchodzącą środę

Michalik sędziuje w Bratysławie mecz piłkarski CSR-LUKSEMBURG

KRAKÓW (tel.) (C.O.S.) Ceskoslovenska Obec Sokolska — (nasz GUKF — przyp. red.) zwróciła się telegraficznie do PZPN z zaproszeniem sędziego międzynarodowego Władysława Michalika do prowadzenia zawodów międzypaństwowych Luksemburg—Czechosłowacja, które odbędą się w dniu 23 marca w Bratysławie

Ponieważ Michalik ma wielokrotną wizę wjazdową do Czechosłowacji, nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby bezpośrednio po niedzielnym meczu ligowym w Warszawie, wyjechał wprost do Bratysławy.

Będzie to drugi występ Michalika w stolicy Słowacji.

W roku ub. w dniu 1 listopada prowadził on zawody międzypaństwowe juniorów Austria — Czechosłowacja i ówczesny debiut Michalika w roli sędziego piłkarskiego wypadł bez zarzutu. To widocznie spowodowało, że Czesi zaprosili go obecnie po raz drugi do Bratysławy.

Jako sędzia hokejowy Michalik ma już 8 zawodów międzypaństwowych za sobą: na Olimpiadzie Zimowej w St. Moritz w 1948 r. USA — CSR i Kanada — CSR (o I miejsce), na mistrzostwach świata w Sztokholmie — 1949 r.: Belgia — Norwegia, Szwecja — Austria, Austria — CSR i Kanada — Szwajcaria, a ostatnio dwa mecze w Pradze Szwecja — CSR.

SZOMBIERKI GRAĆ BĘDĄ SWOJE MECZE MISTRZOWSKIE TAKŻE I W ZABRZU

Bytom (jg.) Beniaminek Klasy Państwowej ZKS Górnik Byom — Szombierki rozegra pierwszy swój mecz mistrzowski w nadchodzącą niedzielę z warszawską Legią na stadionie własnym.

W przyszłości Górnik rozgrywać będzie mecze klasy państwowej na Stadionie Miejskim w Bytomiu, a część z nich zamierza również rozegrać ze względów propagandowych także i na Stadionie Miejskim w Zabrzu.

AKCJA »P« W POLSKIM FOOTBALLU
PEŁNĄ PARĄ NAPRZÓD RUSZAMY
do podniesienia poziomu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

PODWÓJNA OBSADA w 4-RECH MECZACH

W ślad za pierwszym zespołem aż cztery spotkania z Rumunią, z Węgrami, z Bułgarią i Czechosłowacją będą miały podwójną obsadę aktorską, co daje szerokie pole do przeprowadzenia potrzebnych, ale spokojnych prób i doświadczeń nad wyłonieniem właściwego materiału zawodniczego. Spotkania takie nie są obarczone nadmierną odpowiedzialnością za wynik, są więc jednocześnie doskonałym przygotowaniem młodych zawodników. Jeżeli do tego dodać zapewnienie PZPN o staraniach sprowadzenia klasowego zagranicznego zespołu klubowego jako sparring partnera, to w oparciu o szeroki aparat kapitanatu, liczący teraz zamiast 1 aż 5-ciu bacznych obserwatorów spotkań, możemy być pewni, że problem znalezienia i przygotowania talentów do trudniejszych zadań, znajdzie możliwości znacznie łatwiejsze do rozwiązania niż było to dotychczas.

PRZEMYŚLANY KALENDARZYK MIĘDZYPAŃSTWOWY

Sezon spotkań międzypaństwowych otwiera nasz chorzowski przeciwnik **Rumunia**, w początkach maja, a więc niemal na progu pełnego sezonu, kiedy kondycja i samo prowadzenie gry nie powinno dla zawodników stawiać już żadnych trudności. Mocnym akordem sezonu będą spotkania z **Danią i Węgrami**, naszymi pogromcami z ubiegłego roku. Czerwiec i początek lipca przewidziany na te właśnie mecze będzie stanowił clou sezonu.

Po przerwie letniej znów dwa zespoły staną naprzeciw drużyn **Bułgarii** i późną jesienią podobnie będziemy się kusili o zwycięstwo nad **Czechosłowacją.** Takie ułożenie terminarza wydaje nam się dobrze przemyślane, pozwalające na ominięcie przemęczenia graczy, a równocześnie na stałe zapewnienie ich należytego przygotowania.

NA FRONCIE KRAJOWYM DOPŁYW ŚWIEŻEJ KRWI

Na froncie krajowym, wśród drużyn klubowych apel ligowy rozgrywek rozległ się po raz pierwszy w tylu ośrodkach, które pozbawione były od wielu lat spotkań piłkarskich na dobrym poziomie. Po raz pierwszy już nie tylko Kraków, Śląsk czy Warszawa zaczynają mówić o swoim sezonie, bo teraz Szczecin, Wrocław, a nawet Siedlce patrzą jaśniej na swoją przyszłość. Druga Klasa Państwowa pozwala na podniesienie poziomu gry znacznie poza ramy dotychczasowej czołówki klubowej, a przez to liczne kadry zawodników wejdą w zasięg poważnych rozgrywek, wzbogacając swoje umiejętności. Kto wie, czy właśnie w tych zespołach, skazanych jeszcze rok temu na bezbarwną kopaninę w szczupłej grupie miernych przeciwników „A" klasowych, nie należy szukać dopływu świeżej krwi, której tak bardzo brak było piłkarstwu.

Z ciasnego grona wyszliśmy wreszcie poza jego obręb, niedzielne meldunki z pola walk obejmą niemal wszystkie ośrodki. Nie chodzi nam wcale w tej chwili jakie nastąpią przesunięcia w układzie klubów, nie chcemy teraz szukać faworytów przyszłych tabel ligowych — bo w pierwszych spotkaniach mistrzostw tegorocznych chcemy już widzieć przede wszystkim rozpoczęcie tej właśnie akcji, zmierzającej do podniesienia poziomu gry na wszystkich szczeblach. Mamy nawet prawo przypuszczać, że właśnie ten rozpoczynający się sezon ma wszelkie dane ku temu, aby tak się stało.

PRZERWA ZIMOWA BYŁA B. POTRZEBNA

Przerwa zimowa została przez większość klubów potraktowana znacznie poważniej niż dawniej. Po zaprawie piłkarze stawiali nieśmiałe kroki na boiskach, kiedy niespodziewany powrót spóźnionej zimy naruszył im normalny tok przygotowań. Nic strasznego. Ten czy inny zespół wyjdzie coprawda w niedzielę jeszcze nie dotrenowany, ale zawsze lepsza jest taka sytuacja od nadmiernej eksploatacji sił graczy z jaką spotkaliśmy się rok temu. Zapas energii nagrodzony w przerwie zimowej a poparty systematycznym treningiem jest najlepszą zapowiedzią poprawy, a nie obniżania się poziomu wśród piłkarzy w dalszej fazie mistrzostw.

BEZ ZMIAN

Próbne „galopy" nie przyniosły również żadnych sensacji. Może tylko Tarnovia i Widzew nie budzą zaufania, ale z tego nie należy wyciągać żadnych wniosków przedwcześnie. **Brak również sensacyjnych zmian w zespołach.** Przeglądając składy poszczeg. zespołów, spotykamy znane i wypróbowane nazwiska. Na jesieni wydawało się że zniesienie karencji otworzy dopływ dla nowych sił w klubach ligowych. Początkowa cisza i brak wiadomości o zmianach barw, mogła wynikać z taktycznych pociągnieć zarządów, aby przedwcześnie nie zdradzać swoich zamiarów. Niestety cisza trwa dalej.

Nie zmieniły jej wcale drobne naprawdę mało ważne uzupełnienia bo wśród nich nie widać żadnych obiecujących nazwisk. Można więc z całą pewnością stwierdzić, że atuty przemawiające za zniesieniem karencji, nie zostały wykorzystane. W dalszym ciągu będziemy świadkami marnowania się w małych zespołach często wybitnych talentów a odwrotnie, w czołowych klubach będziemy w dalszym ciągu oglądali te same twarze i zahamujemy tym sposobem jakikolwiek postęp. Szkoda — czas wreszcie uregulować te sprawy i zrewidować obecne przepisy. Zawodnik posiadający uzasadnione powody zmiany barw nie może, prosząc o zwolnienie otrzymać skreślenia, bo to wyklucza go na cały rok z gromady piłkarskiej.

Pewnie, że są kluby, jak Cracovia, która mając wystarczającą ilość własnych wychowanków nie potrzebuje szukać innych uzupełnień, ale nie wszystkie drużyny są w tak dobrym położeniu i nie tylko w klubach ligowych mogą się rodzić talenty.

ZNIESIENIE KARENCJI NIC NIE ZNIOSŁO

Zniesienie karencja — okazało się — nie zniosło nic — bez dopływu młodych zawodników skazuje się kluby na kręcenie się w ciasnej gromadzi zbyt już „zadomowionych" zawodników, aby mogli oni gwarantować jakikolwiek postęp.

DWA SMUTNE WYPADKI

Nie bez powodu, jeszcze zanim wystartują piłkarze, trzeba zwrócić uwagę na uczciwą, sportową i fair grę na boiskach. Być może, przerwa zimowa nagromadziła zbyt wiele dynamiki u graczy, bo tylko tak należy sobie tłumaczyć usunięcie znanych obrońców Weissa (Warta) i Durnioka (AKS) z boiska w czasie małoważnych sparringowych spotkań. Nie wydaje się nam, aby twarda i karząca ręka Wydziału Gier i D. PZPN miała złagodzić swoje sądy i chyba nikt nie powinien liczyć na jakieś pobłażanie w tych sprawach

Gra brutalna, wszelkie objawy chamstwa czy niesportowego zachowania na boisku będą na pewno wypalone z korzeniami. Bo sport polski chce widzieć tylko prawdziwych sportowców — piłkarzy.

ŻYCZYMY DOBREGO STARTU

Niedzielne spotkania mistrzowskie są więc startem do prawdziwego sezonu, sezonu nie pozbawionego swoich istotnych i głębokich zadań. Trzeba tylko pamiętać o nich od pierwszych kopnięć piłki między dwoma bramkami.

W roku 1949 idziemy wyraźnie na stworzenie wartościowej drużyny narodowej i na podniesienie poziomu gry naszych czołowych zespołów.

Polska-CSR w piłce nożnej
na stadionie Vitkovic

PRAGA. Jak podaje prasa czeska tegor. mecz międzypaństwowy Polska — CSR w piłce nożnej którego termin został ustalony przez PZPN i Czeski Związek Piłkarski na dzień 28 października rozegrany zostanie w Morawskiej Ostrawie na stadionie Vitkovickich Zelezaren.

Stadion w Witkowicach pomieścić może 40.000 widzów. Mecz CSR — Polska będzie pierwszym spotkaniem międzypaństwowym jaki rozegrany zostanie w histori czeskiego piłkarstwa w Morawskiej Ostrawie.

✱ **W Nysie istnieje hala sportowa obliczona na 3 tys. widzów, świetnie nadająca się do organizowania imprez bokserskich i piłki ręcznej. Niestety kluby tamtejsze hali tej należycie nie wykorzystują.**

„Dwa grzyby"
w łódzkim barszczu

ŁÓDŹ. Przez trzy lata tłoczyli się łódzcy pięściarze w ciasnej hali WiM-y, by w momencie, gdy ulega ona przebudowie, wynaleźć obszerniejsze, wręcz reprezetacyjne pomieszczenie.

Zryw organizuje mecz z warszawską Gwardią **w hali autobusowj PKS**, w której pomieścić się może około 8 000 widzów, więc ponad dwa razy tyle ile mieściła „WiMa".

Organizatorzy czynią gorączkowe przygotowania. Od dwu dni zwożą ławki, instalują przewody elektryczne, gigantofony, ring. Spotkanie filmowane będzie przez Kronikę Filmową.

Zainteresowanie meczem jest olbrzymie, ale amatorzy boksu są w większości również entuzjastami piłki nożnej. I tu zaczyna się konflikt. Zarówno mecz Zryw — Gwardia jak i ligowe spotkanie piłkarzy Wisła — ŁKS wyznaczone zostało na tę samą porę. Bokserzy próbowali skłonić piłkarzy, aby przesunęli godzinę rozpoczęcia zawodów z 11-ej na godz. 14-tą. Ze względu jednak na Wisłę, która niemal wprost z boiska udać się musi na dworzec, propozycja ta nie mogła być uwzględniona.

Łodzianie, którzy przez dłuższy czas nie widzieli wartościowszych imprez sportowych, — otrzymali naraz dwie, w równym stopniu emocjonujące, w równym stopniu ciekawe. Nikt jednak nie wpadł w odpowiednim czasie na pomysł aby rozłożyć termin tych zawodów na przedpołudniowe i wieczorne godziny... Bo chyba nie chodziło o świadomą, zamierzoną rywalizację!

W. PEGZA TRENUJE WIDZEW.

✱ **Wacław Pegza**, świetnie zapowiadający się trener piłkarski, były pomocnik ligowej jedenastki ŁKS, objął treningi Widzewa. Pegza udaje się do Siedlec w roli nowego opiekuna II-ligowców na ich pierwszy mecz mistrzowski.

TU KRAKÓW

✱ **Gwardia-Wisła** posiada własną poradnię sportową przy ul. Grodzkiej 39. Poradnia czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 17. Poradnia Gwardii-Wisły zaopatrzona jest we wszystkie urządzenia wraz z Roentgenem. Stały dyżur pełni dwóch lekarzy oraz sanitariuszka.

✱ **Krakowski OZLA organizuje** w dniach od 21 do 26 bm. kurs dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych. Wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 19 do 21 w Ośrodku WUKF, w baraku obok kortów tenisowych.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat KOZLA w piątek, 18 bm. od godz. 18 do 20 i w poniedziałek, 21 bm. przed wykładem. Kandydaci (obojga płci) winni posiadać wiadomości conajmniej z zakresu szkoły powszechnej i ukończony 20 rok życia.

✱ **Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej** w Krakowie przywrócił prawa pełnej działalności klubom: ZKS Garbarnia, KS Nadwiślan, TS Dalin (Myślenice), GZKS Jedność Libiąż, KS OMTUR Wolni—Kłaj i TS Ozet-Tarnów, po uzupełnieniu przez nich obowiązkowych danych ewidencyjnych w tamtejszym Urzędzie.

POMORZANIN JEST DOBREJ MYŚLI
PRZED MECZEM Z PTC

BYDGOSZCZ. W najbliższą niedzielę rusza do boju **8 drużyn pomorskiej A-klasy.** Po rundzie jesiennej w tabeli prowadzi **Brda Bydgoszcz** z różnicą trzech punktów przed Zawiszą i Gwardią Bydgoszcz. Bardzo groźnym zespołem dla leadera będzie zespół bydgoskiej **Gwardii**, który doznał poważnego wzmocnienia po rozwiązaniu się bydgoskiej Polonii. Do klubu milicyjnego przeszli utalentowany bramkarz Burchard, prawoskrzydłowy Szwajkowski, pomocnik Urbański i inni, którzy przyczynią się do zwiększenia szans klubu milicyjnego w dalszych walkach o mistrzostwo okręgu.

Drużyny Grudziądza, które poważnie zagrażały Brdzie w początkowej fazie rozgrywek, spadły pod koniec rozgrywek jesiennych aż na 6 i 7 miejsce w tabeli. Ambitna **Chojniczanka** z Chojnic, oddała ligowej Lechii Gdańsk swego najlepszego zawodnika obrońcę Lenza, więc nie odegra tej roli jakiej po niej ogólnie się spodziewano.

Jedyny przedstawiciel Pomorza w lidze toruński **Pomorzanin** pilnie przygotowywał się do sezonu. Piłkarze Pomorzanina nie zmarnowali sezonu zimowego. Regularnie dwa razy w tygodniu uczęszczali na zaprawę kondycyjną piłkarską, którą prowadził instruktor Kamiński. — Frekwencja była duża. Wszyscy zawodnicy brani pod uwagę w bojach ligowych regularnie uczęszczali na zaprawę a poza tym zawodnicy zespołów klasowych i juniorzy, których klub liczy ponad 120.

Oprócz zaprawy kondycyjnej wszyscy przeszli przez serię pogadanek o teorii piłkarskiej, zagadnień taktycznych oraz pouczające wykłady o morale sportowca.

W sekcji piłkarskiej Pomorzanina panuje atmosfera zgodnej rodziny, toteż młodzież z uwagą słucha tych pożytecznych haseł, które mają być drogowskazem dla każdego sportowca. Kierownikiem sekcji jest piastujący czwarty rok z rzędu ten urząd — **p. Walczak.** Podkreślenia godne jest współżycie koleżeńskie piłkarzy.

Oto zawodnicy, którzy wezmą udział w rozgrywkach II ligi: **Bramkarze** Wiciński, Margulski, Minikowski, **obrońcy** — Eter, Obermiler, Wandel, **pomocnicy** — Jeziorski, Kosobucki, Osmański, Wiśniewski, Brzeski I, Mrowiński, **napastnicy** — Rembecki, Przybylski, Brzeski II, Kamiński, Sapok, Norkowski, Drapiewski, Ciurkowski i kilku dalszych juniorów, których kierownictwo ma zamiar stopniowprowadzać do I **drużyny. A z 10** drużyn juniorów Pomorzanina jest w czym bierać.

Pierwsze spotkanie w lidze, piłkarze Pomorzanina grają w najbliższą niedzielę z PTC w Pabianicach i są dobrej myśli.

(oka)

Tenisistów prześladuje pech

WARSZAWA. Obok koszykarzy i pływaków, Budapeszt chciał również gościć polskich tenisistów, kt.rzy trenowaliby na krytej hali w stolicy Węgier.

Niestety, wyjazd Skoneckiego i juniorów nie doszedł do skutku, bowiem Polski Związek Tenisowy nie otrzymał zaproszenia wysłanego przez Związek Węgierski.

Przez tydzień czasu czekały na naszych zawodników zamówione pokoje hotelowe, trenerzy i kryte korty.

Pech, prześladujący ich jednak od dawna, i tym razem udaremnił wykorzystanie wspaniałej okazji.

Zarząd Miejski w Poznaniu oddaje stadion sportowy „Metalowcom"

POZNAŃ. Miejski Stadion Sportowy w Poznaniu był już tematem wielu dyskusji. Zbudowany po pierwszej wojnie światowej okazał się obiektem źle wykonanym. — Grunt, na którym zbudowano stadion okazał się zbyt słabym, aby mógł utrzymać tak potężną budowlę, jaką były żelazo-betonowe trybuny.

Krótko przed wybuchem wojny, zabroniono ze względu na bezpieczeństwo publiczności rozgrywanie jakichkolwiek meczów sportowych. Po zakończeniu działań wojennych specjaliści orzekli, że stadion »osiadł już na dobre« i po odremontowaniu będzie można na nim urządzać spotkania piłkarskie.

Niestety ten mały remoncik kosztuje ciężkie miliony złotych. A Zarząd Miejski, który opiekuje się stadionem, nie ma tyle pieniędzy, przynajmniej nie w tym i przeszłym roku

Z projektem częściowego remontu stadionu wystąpił Związek Metalowców, pod tym warunkiem jednak, że piłkarze »Metalu« (dzisiaj jeszcze H. C. P.), będą mogli z tego boiska korzystać już w najbliższym czasie.

Zarząd Miejski ustosunkował się przychylnie do prośby »Metalowców« oddając chwilowo stadion do dyspozycji zawodników Cegielskiego, ale z praw swoich do stadionu nie zrezygnował i przypuszczalnie najdalej za dwa lata przystąpi do generalnego remontu tego wspaniałego obiektu sportowego.

WROCŁAW PODEKSCYTOWANY
rozgrywkami II-giej ligi

WROCŁAW. Promienie słoneczne, które wyjrzały zza chmur wrocławskich, najbardziej rozjaśniły twarze piłkarzy. Jeszcze bardziej poprawił się nastrój, kiedy w początku bieżącego tygodnia słupek rtęciowy w termometrach rozpoczął swój skromny marsz w górę.

Radość jest w pełni uzasadniona. Przecież w najbliższą niedzielę kalendarz przewiduje rozgrywki o mistrzostwo klasy państwowej i zawody o mistrzostwo klasy A

Ligowcy Dolnego Śląska — PaFAWAG i świdnicka POLONIA — zatroszczyli się w pierwszym rzędzie o swój warsztat pracy: z boisk został zgarnięty śnieg. Wrocławianie uczynili to nawet w mechaniczny sposób, używając pługów i traktorów. Dziś stan jest zadawalający a jeśli bieżące dni dopiszą, niedzielne mecze odbędą się w normalnych warunkach.

WROCŁAWSKIE PLOTKI

Równocześnie z wiadomością o awansie Pafawagu do drugiej ligi, stolicę Dolnego Śląska obiegła wiadomość, że zespół wrocławski zostanie wybitnie wzmocniony. Jak dotychczas pogłoski te sprawdziły się o tyle, że zespół »wagoniarzy« zasilony został najlepszym bramkarzem okręgu Krzykiem, który przeżywa trzecia... młodość.

Pozyskanie byłego reprezentanta Polski poprawiło humory zawodników i kierownictwa, gdyż pozycja bramkarza była piętą achillesową drużyny robotniczej.

Należy wobec tego przypuszczać że w meczu z przemyską Polonią wrocławianie grać będą w składzie: **Krzyk — Chełczyński — Dąbrowski — Czyż — Stasiak — Głębik — Kopczyński — Gołąbek — Sambor — Nimszke i Szymczak.**

Poza Krzykiem nową »twarzą« w zespole jest inżynier Głąbik, który grywał w cieszyńskim Piaście. Obecnie jest on współtwórcą naszych chlubnych wagonów i należy przypuszczać, że popularność zdobędzie on na murawie. W każdym razie takiego zdania jest trener PZPN Drabiński, który od dwu tygodni przygotowuje zespół pomarańczowych do pierwszego meczu. Drabiński jest skromny w wypowiedziach, ale z tonu można się zorientować, że liczy na zwycięstwo gospodarzy.

— Na śliskim boisku decyduje o wyniku technika, która nie jest obca zespołowi wrocławskiemu. Zwracam specjalną uwagę na kondycję fizyczną w pierwszych spotkaniach po przerwie zimowej. Piłkarze Pafawagu trenowali na boisku 10 dni pod rząd. Kilka dni przerwy przed samym spotkaniem powiększy ich »apetyt« — powiedział Drabiński.

W ŚWIDNICY — PODSTAWĄ MŁODZIEŻ

W gronie drugiego przedstawiciela Dolnego Śląska w walkach o mistrzostwo drugiej ligi zaszły poważne przegrupowania. Wódz piłkarzy świdnickich — dyr. Sicher przeniósł się do Wrocławia i opiekuje się pionem budowlanych. Przenieśli się również niektórzy piłkarze. **Kusz** wywędrował do Gdańska gdzie ma startować w barwach Lechii, **Bożek** wyjechał do krakowskiej Garbarni, zawieszeni są Andrzejewski i Emerling.

Świdnica jest jednak kuźnią młodych talentów. Kierownictwo Polonii wierzy w swe rezerwy, które grywać będą wspólnie ze starymi repami w osobach Anioła, Jezierskiego, Kozubka i innych.

Mistrz Dolnego Śląska przyswoił sobie ponadto nowoczesny sposób gry, tak, że spodziewać się należy, że Polonia wyjdzie obronną ręką z młócki mistrzowskiej.

NA FRONCIE KLASY »A«

Dzień 20 marca zainauguruje również rozgrywki o mistrzostwo klasy A, które rozgrywane będą w trzech grupach. Komasacja klubów spowodowała, że rozgrywki staną się bardziej atrakcyjne. Z silnych klubów jak Burza, CPN, Drukarz, Tramwajarz, Pocztowiec i inn powstał Związkowiec. Sfuzjowany IKS z WUZ-em tworzą silne »Ogniwo«. W Wałbrzychu połączyły się trzy kluby górnicze, które w barwach Górnika, pokazały już lwi pazur na pierwszym meczu z Julią.

M. DRAJGOR

TRAGEDIA W RODZINIE HEINO

HELSINKI. Jak donoszą z Helsinek doskonałemu długodystansowcowi fińskiemu Viljo Heino najgroźniejszemu rywalowi Emila Zatopka urodził się synek. Równocześnie z urodzinami »następcy tronu« w tym samym dniu zmarła jednak żona Heino.

Kraków dba o boiska

✱ **W związku z rozpoczęciem rozgrywek o mistrzostwo okręgu klasy „A" z dniem 20 marca Krakowski OZPN wezwał kluby do przygotowania wszystkich boisk, na których zostały wyznaczone zawody.** Odbiór boisk nastąpi na godzinę przed rozpoczęciem wyznaczonych zawodów. Przy odbiorze boiska obowiązkowo muszą być obecni: przedstawiciel zarządu danego klubu, gospodarz klubu, delegat WG i D i Kolegium Sędziów (sędzia zawodów).

2 GWARDIE, GEDANIA, ZRYW, BATORY I ZJEDNOCZENIE

walczą o tytuł mistrza POLSKI W BOKSIE

KATOWICE. Równocześnie z ligą piłkarską rozpoczyna boje finałowe liga bokserska. Dwie najpopularniejsze w Polsce dziedziny sportu będą sobie przez szereg tygodni robić konkurencję, a kto na tej „rywalizacji" wyjdzie gorzej nie wiadomo. Zagorzali zwolennicy boksu zapowiadają, że nie opuszczą swoich pupilów dla piłkarzy, których będą mieli okazję oglądać przez cały prawie rok.

Sytuacja w boksie jest w tym roku tego rodzaju, że walka o prymat będzie nie mniej emocjonująca, niż mecze piłkarskie. Jeszcze przed miesiącem wydawało się, że jedynym pewnym kandydatem, którego nikt nie zdetronizuje, będzie **Gwardia warszawska.** Na kilka dni przed rozpoczęciem walk finałowych sytuacja zmieniła się.

Wśród całej szóstki nie ma ani jednego klubu, któryby nie myślał o zdobyciu zaszczytnego tytułu. Bokserzy sześciu finalistów pilnie trenowali, pracowicie zdobywali formę i kondycję.

Już pierwsza niedziela rozgrywek przyniesie zestawienie par, mogące przynieść wiele niespodzianek, a w ramach spotkań drużynowych dojdzie do kilku sensacyjnych walk indywidualnych między czołowymi pięściarzami w kraju.

Kalendarzyk przewiduje na niedzielę 20 marca następujące mecze Gedania — Batory w Gdańsku, **Zryw — Gwardia Warszawa w Łodzi i Zjednoczenie — Gwardia Gdańsk w Gdańsku.**

Najciekawiej zapowiada się mecz gdański. Batory — Metal doznał poważnego wzmocnienia i szanse jego w rozgrywkach znacznie wzrosły, Gedania jest już od dawna jednym z najpoważniejszych kandydatów do pierwszego miejsca.

Sztab pięściarski Batorego opracowuje już plan strategiczny przed wyprawą do Gdańska.

Tak się złożyło, że najlepsi pięściarze obydwu klubów Chychła i Nowara mogliby się spotkać w jednej wadze i dlatego, aby nie ryzykować dwóch pewnych punktów. Batory przewiduje przesunięcie Nowary do półciężkiej, a Gedania na wszelki wypadek przesunie Chychłę do półśredniej.

Ślązacy czynią poza tym starania o zezwolenie na start Kuli, który odbywa we Wrocławiu służbę wojskową.

Zestawienie par w Gdańsku przedstawiałoby się wg naszych danych następująco: Osiecki — Soczewiński, Rajchert — Klein, Bazarnik— Antkowiak, Bibrzycki — Kudłacik, Kula — Musiał, Sznajder — Chychła, Nowara — Rajski, Kolonko — Białkowski. W pierwszych dwóch wagach punkty powinny posypać się dla Gedanii, a pasmo niepowodzeń Ślązaków przerwie dopiero Bazarnik. W wadze lekkiej należy dać większe szanse Kudłacikowi.

W półśredniej kwestia jest otwarta. Sznajder mimo dobrej formy nie da rady Chychle, a Nowara nie powinien mieć trudności z pokonaniem Rajskiego. Ostatnia walka powinna przynieść Gedanii dalsze 2 punkty do remisu.

ZJEDNOCZENIE FAWORYTEM

Ciężka przeprawa czeka wicemistrza Polski Gwardię Gdańsk w Bydgoszczy. Gwardia nie może wystawić chorego Antkiewicza, przez co traci dwa pewne punkty w wadze piórkowej ew. lekkiej. Zjednoczenie zrobiło znaczne postępy, o czym świadczy remis z mistrzem Polski ŁKS-em. Bokserzy znajdują się w dobrej formie. Gwardia ma jeszcze jeden kłopot, Gignal próbował zrobić karierę w piłkarstwie i złamał nogę. A więc w dwóch wagach poważna luka.

Z zestawienia par (które podajemy poniżej), wynika ,że większe szanse na zwycięstwo ma Zjednoczenie.

W ramach tego meczu dojdzie najprawdopodobniej do następujących walk. (Na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii): **Mikołajczewski — Helak, vacat — Kowalewski, Gołyński — Kruza, Skierka — Baranowski, Iwański — Wikliński, Kwiatkowski — Sosnowski, Rudzki — Gnat, Mechliński — Chychła.**

Punkty dla Zjednoczenia powinni zdobyć: Kowalewski, Kruza, Baranowski, Gnat i Chychła.

ZRYW — GWARDIA W-WA

W trzecim meczu zmierzy się reprezentant Łodzi **Zryw z Gwardią warszawską.** Kandydat na mistrza Polski drużyna stołeczna nie będzie miała wcale łatwej przeprawy w Łodzi i nie wiadomo czy nie dojdzie do pierwszej sensacji. Starzy rutyniarze z Łodzi, dla których nie robienie wagi nie jest żadnym wyczynem, mogą tak poprzestawiać swój skład, że Gwardia stanie wobec prawdziwej niespodzianki. Być może, że na ringu pojawi się Szapsio Rotholc, o czym się już dawno zresztą **mówi, a kto wie** czy Woźniakiewicz **nie zechce** zrobić comebak. **Gwardia ma** także pewne możliwości **przesuwania** swoich pięściarzy, **ale nie** tak wielkie jak Zryw. **W każdym** bądź razie w Łodzi spotkają się dwie drużyny, które przewyższają wszystkich swoich przeciwników, a nawet stanowią klasę dla siebie, jeśli się weźmie pod uwagę sumę obydwu ósemek.

Trzeba przyjąć, że Gwardia w trzech wagach zdobędzie 6 punktów przez Szymurę, który powinien pokonać Niewadziła, Archadzkiego, mogącego jedynie przez nokaut przegrać z Wojnowskim (bo na punkty musi wygrać Archadzki), **oraz przez Kolczyńskiego.**

Ze zdobyciem dalszych czterech punktów potrzebnych do zwycięstwa będzie gorzej. **Stasiak i Czarnecki** w muszej i koguciej powinni rozprawić się z Patorą i Szadkowskim. Jeśli Krawczyk strenuje do piórkowej, to łodzianie uzyskają dalsze dwa punkty, Kijewski też chyba przejdzie o kategorię niżej i ma szanse na pokonanie Komudy.

W kalkulacjach trzeba wziąć jeszcze pod uwagę możliwość przesunięcia Taborka do półśredniej, a wówczas tak Tomczyński jak i Majewski nie będą pewniakami Gwardii. Zanosi się więc na porażkę gwardzistów, a conajmniej 1 punkt to chyba w Łodzi zostawią.

Jak widzimy więc, zwolennicy pięściarstwa będą mieli w niedzielę wiele emocji, a kierownicy drużyn przemienią się ze sportowców na strategów.

Strategia, słowo którego tak nie lubi kolega „IKO", będzie święciła triumfy w niedzielę. Zobaczymy, która ósemka posiada najlepszego wodza.

JOT ZET

PONAD 100 ZAWODNIKÓW

zgłosiło się do mistrzostw INDYWIDUALNYCH DOZB

WROCŁAW. Za tydzień rozpocznie się na ringu Hali Ludowej czterodniowa rewia pięściarzy Dolnego Śląska. Stawką będzie tytuł indywidualnego mistrza okręgu. O zainteresowaniu jakie wzbudziła ta impreza, świadczy fakt zgłoszenia do mistrzostw powyżej stu zawodników, z czego połowa przypada na prowincję.

Rywalizować będą między sobą nie tylko bokserzy wrocławskich zespołów Gwardii, Ogniwa (dawniej Samorządowiec), Pafawagu i Pioniera, lecz również zawodnicy jeleniogórskiego Zapłonu, wałbrzyskiego Górnika, nowo-solskiej Odry i zespołów innych miast.

Poziom czołowej grupy jest tak wyrównany, że trzeba było by szukać proroka, aby wskazać na przyszłych mistrzów okręgu.

W muszej o tytuł będą się ubiegali Kasperczak, Faska, Przybyłowicz, Lindner, Żurawski, Kargol i Sroczyński.

W koguciej największe szanse ma Czajkowski na skutek prawdopodobnej absencji gwardzisty Symonowicza, który przebył chorobę zapalenia płuc. Najgroźniejszym przeciwnikiem Czajkowskiego powinien być górnik Stelmach. Szanse ma również Kurowski I.

Do tytułu **w piórkowej** największe dane mają Kujawa (Polonia Św.) oraz Kafłowski z Gwardii i Dwernicki z Pionu wojskowego. Niedawny pupil Wrocławia — Kurowski II — nie będzie startował z powodu choroby.

W lekkiej finał powinni rozstrzygnąć Waluga i Szczepan. Nie bez szans jest Dominiak z Górnika.

W półśredniej Sztolc będzie miał najgroźniejszych przeciwników w górniku Michalaku, Kukurudzu z Jeleniej Góry i Gryminie z Wrocławia.

W średniej stawka rozstrzygnie się pomiędzy Domianiakiem, Horboniem i Kulą.

W półśredniej wygrać powinien Krupiński, mimo słabej formy, jaka dała się zaobserwować na ostatnim meczu. Groźnych przeciwników będzie on miał w Urbanowiczu, Braneckim i Lepczyńskim.

W wadze ciężkiej bezkonkurencyjnym jest Klimecki.

* * *

Mistrzostwa piłkarskie klasy A DOZPN rozpoczynają się w dniu 20 bm. Dnia tego grają: **W GRUPIE I** Mieszko (Wałbrzych) — Gwardia Wr.; Dziewiarz (Legnica) — Julia (Biały Kamień) i Garbarnia (Brzeg) — Gwardia KG.

W GRUPIE II: Lustrzanka (Wałbrzych) — Wolność (Bielawa), Chrobry (Wałbrzych) — Odra i Żarow — Związkowiec.

W GRUPIE III: Ogniwo — Nysa (Kłodzko), Związkowiec—Len (Wałbrz.) i Cukrownik — Pionier.

POMORZE LICZY NA KOSZYKARZY Pomorzanina

TORUŃ. W dniach 18, 19 i 20 marca odbędą się w Toruniu finałowe rozgrywki o wejście do ligi koszykowej. Rozegrane one zostaną w pięknej hali Miejskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy udziale zwycięzców i drużyn, które uplasowały się na drugich miejscach w rozgrywkach półfinałowych w Katowicach i Lublinie.

W hali toruńskiej startować będą: **ZZK-Pomorzanin Toruń, ŻKS — Cracovia Kraków, Żryw — Gdańsk i Ostrovia — Ostrów.** Najpoważniejszymi kandydatami do pierwszego miejsca i awansu do ligi na miejsce spadającej Zgody są **Pomorzanin i Cracovia.** W ubiegłym roku Pomorzanin po pięknej grze pokonał Cracovię nieznacznie 51:50.

Między tymi dwoma zespołami rozstrzygnie się prawdopodobnie walka i jedynie chwilowa lepsza dyspozycja strzałowa zadecyduje o zwycięstwie. Drużyny pretendujące do pierwszej lokaty, reprezentują mniej więcej równy poziom, są doskonałe technicznie, mają szereg młodych utalentowanych zawodników w swych szeregach, którzy nadają **ton** w zespołach.

Drużyna krakowska przyjeżdża do Torunia w swym najsilniejszym składzie z braćmi Ciesielskimi, Łudzikiem, Laską, Pasulą, Wieczystym i hokeistą Więckiem, który swoim startem poważnie wzmocni drużynę.

Kolejarze toruńscy również nie próżnują. Toruńczycy wystąpią w swym normalnym składzie: z braćmi Stefanowiczami, Glińskim, Karczewskim, Koseckim, Frankiewiczem, Pietrasiewiczem, Marciniakiem, Betlejewskim i Domrzalskim.

Toruńczycy liczą na sukces mając poważny atut w postaci własnego boiska, koszy. A zatem w niedzielę dowiemy się, kto zajmie miejsce w lidze po spadku świętochłowickiej Zgody.

(OKA)

✱ **Bokserzy Unii Grudziądz zaawansowani do A-klasy.** Posiadający bogatą tradycję bokserską Grudziądz doczekał się ostatecznie awansu do pomorskiej A-klasy. — W meczu o mistrzostwo B-klasy grudziądzanie pokonali rezerwę Pomorzanina w stosunku 11:5. — W ósemce gości dobrze zareprezentowali się Polakiewicz i Rezmer.

OSTATNI AKORD SEZONU hokejowego na Pomorzu

BYDGOSZCZ. W ostatnim spotkaniu o mistrzostwo pomorskiej A-klasy toruński **Pomorzanin** gościł w Bydgoszczy gdzie **pokonał Brdę** w stosunku 9:4. Toruńczycy wystąpili bez Zielińskiego, Dybowskiego II i Kucharskiego i mimo to górowali przez cały okres gry. Mecz stał na niezłym poziomie, chociaż warunki lodowe były ciężkie.

Pomorzanin zademonstrował dobrą grę taktyczną jak i zespołową. Każde podanie krążka było z myślą w przeciwieństwie do Brdy, gdzie akcja nie kleiła się. W drużynie zwycięzców wyróżnić należy Rypyścia i Osmańskiego, u pokonanych Ochockiego. Na marginesie tego spotkania należy wspomnieć o sędziowaniu p. Zientka z Bydgoszczy, który wykazał kompletny brak znajomości przepisów, oraz brak obiektywności.

✱ **Piękne korty** dawn. TKS-u, a obecnie ŻKS Budowlani zostały przez zarząd miejski oddane jako teren pod budowę Urzędu Pocztowego. Wobec tego Miejska Rada WF postanowiła skorzystać z terenów przy Domie Żołnierza i przy wydatnym poparciu wojska zbudować korty. **(oka)**

»Do dwu razy sztuka«

JAK PADŁ REKORD POLSKI na 100 mtr. stylem klasycznym

POZNAŃ. „Do trzech razy sztuka" — powiedział motylkarz Cichoński po powrocie z Budapesztu. Powiedział to po pierwszym biegu, do trzech jednach nie potrzebował liczyć, bo... rekord został poprawiony za drugim razem.

Nie każdy bowiem z czytelników wie, że najcenniejszy powojenny rekord pływacki Polski — ustanowiony ubiegłej niedzieli na pływalni krytej w Poznaniu atakowany był przez Cichońskiego w tym samym dniu aż dwa razy.

Startując po raz pierwszy w konkurencji 100 m stylem klasycznym zawodnik Warty zdołał tylko rekord wyrównać. Cztery stopery wykazywały zupełnie różne czasy. Pierwszy wykazywał wynik 1,16.1 min., drugi 1,16,7, trzeci 1,16,0 a czwarty 1,17,1 min. Świadczyło to wprawdzie o dobrej formie Cichońskiego, ale nie.. sędziów.

Cichoński wydawał się być niezbyt ucieszony z wyrównania rekordu Szołtyska ustanowionego przed rokiem podczas mistrzostw Śląska na pływalni w Zabrzu. Machnął z rezygnacją ręką i powiedział: „Dobrze, że nie zapowiedziano oficjalnie próby pobicia rekordu Polski".

Przez 10 min. z przejęciem opowiada kolegom o swoich „przeżyciach węgierskich", gdy w pewnym momencie trącił go łokciem kolega klubowy Zalisz, także jeden z najlepszych motylkarzy Polski.

— Rychu, o może tak jeszcze raz?

Wprawdzie nie powiedział „co", ale zrozumieli się dobrze. Za chwilę spoaker zawodów ogłosił:

— Zawodnicy Cichoński i Zalisz ogłosili pobicie rekordu Polski na dystansie 100 m stylem klasycznym.

Dla wszystkich było rzeczą jasną, że Zalisz poświęca się dla kolegi klubowego. Brawo Zalisz!!! Ale w Cichońskim zakipiała krew. Już po starcie sracił z oczu wyczerpanego pierwszym biegiem Zalisza. Płynął sam. Ale bieg jego przeżywała cała zgromadzona publiczność.

Wszyscy zrozumieli, że Cichoński walczy wyłącznie z czasem, że na ostatnich metrach pracuje już nie mięśniami, a nerwami. Któż zdoła opisać ten entuzjazm obecnych na hali? Któż zdoła oddać wiernie to westchnienie ulgi całej publiczności, gdy Cichoński przybył do mety? Bo nikt w to nie wątpił, że rekord został pobity.

1,16,0, 1,16,0, 1,16,2, i 1,16,2 min. wykazywały tym razem stopery sędziów. **Przepis mówi, że miarodajny jest czas gorszy dwóch wyników średnich A więc pozostało 1,16,2 min.**

Przypuszczalnie nie na długo. Jest to wprawdzie najbardziej wartościowy rekord jaki uzyskali nasi pływacy po wojnie, jednak przekonani jesteśmy, że jeszcze w tym roku zostanie poprawiony. Bo znamy rekordzistę i znamy jego najpoważniejszych konkurentów.

KIEPSKI START piłkarzy Resovii

RZESZÓW. Pierwszy występ po przerwie zimowej Resovii przyniósł wielkie rozczarowanie kibicom tego klubu. Skład Resovii niczym się nie różni od zeszłorocznego z tą różnicą że wszyscy zawodnicy znajdują się zupełnie bez formy i kondycji

Na tle słabej Resovii, drużyna Legii wypadła dużo korzystniej. Występ trzech juniorów uważać należy za udany.

Pierwsza połowa na ogół wyrównana z lekką przewagą Resovii kończy się bezbramkowo. W drugiej połowie już trzecia minuta przynosi prowadzenie dla Legii ze strzału juniora Habrata. Od tego czasu Legia wybitnie góruje nad swym przeciwnikiem spychając go do defensywy, jednak nie może podwyższyć wyniku. W tym okresie gry Resovia ma kilka okazji na zdobycie bramki zmarnowanych jednak przez Krzyszczuka i Macha.

Sędziował ob. Bayer z Mielca

(Wl.)

POLSKI »GANDHI« NA WĘGIERSKICH WODACH

Z NOWYMI REKORDAMI POWRÓCILI Z BUDAPESZTU POLSCY PŁYWACY

W ciągu dwóch tygodni nie można gwałtownie poprawić formy. Nie można też zmienić zawodnikowi zasadniczo stylu. O tym powinni pamiętać wszyscy, szczególnie ci, którzy spodziewają się zbyt rewelacyjnych wyników po powrocie naszych pływaków z Budapesztu.

Jeżeli usłyszymy o ustanowieniu kilku rekordów Polski i to nawet już w najbliższym czasie, to nie będzie to wynikiem samej tylko wyprawy budapeszteńskiej, ale przede wszystkim zasługą zawodników, którzy nad wynikami tymi pracują już od kilku lat. Obóz w Budapeszcie był tym ostatnim dopingiem, był właściwie nagrodą za rzetelną pracę.

SPRAWY POUFNE I PRZYKRE

Przy omówieniu pobytu polskich pływaków na Węgrzech trudno nie wspomnieć, że nasi waterpoliści Zguda i Karpiński byli zaledwie trzy razy w wodzie, że tyle samo pływała również nasza jedyna zawodniczka biorąca udział w obozie — Wojcicka. Poprostu leniuchowali.

Ba było nawet gorzej!

Trener Reyki był zachwycony Gremlowskmi oraz młodym pływakiem Warszawy - Ludwikowskim, któremu przepowiadał największe sukcesy. Pod koniec obozu znakomity trener węgierski musiał jednak zmienić swe zdanie bo...

Ludwikowski pali 20 papierosów dziennie i mimo swych 16 lat życia (!) jest już trochę primadonną. — A talent jego także nie jest tak wielki, jak się to początkowo wydawało, powiedział Reyki.

KAPITAN MAJCHRZAK OCENIA

Oddajemy jednak głos kpt. sportowemu PŻP Majchrzakowi aby, jako najbardziej do tego powołany, ocenił wyniki obozu.

„Zawodnicy którzy wyjechali do Budapesztu byli zasadniczo już dobrze przygotowani przed obozem — mówi kpt. Majchrzak — Dla takiego np. Nikodemskiego i Bonieckiego treningi w stolicy Węgier były ilościowo za małe, bo nie pływali oni więcej niż 1500 — 2000 m. dziennie, a w domu nie wychodzą obaj z wody nie przepłynąwszy 3500 — 4000 m. Dobrze wpłynęła na naszych zawodników wzorowa opieka Węgrów a bardzo wiele skorzystali i w przyszłości jeszcze więcej zawdzięczać oni będą fachowym wskazówkom Reykiego.

Uzyskane wyniki na treningach były b. dobre. Procel osiągnął na 100 m. czas 1:02,2 min., Boniecki — 1:04,3 min., tak samo Zimny, który zresztą wynik ten osiągnął przed tym już dwukrotnie.

Gremlowski uzyskał na 400 m. czas 5,19,0 min. Jabłoński na wznak wyrównał rekord Polski Karliczka czasem 1:14,1 min. Manowski przepłynął 200 m. w czasie 2.28,0 min. Cichoński motylkiem pływał 100 m. nawet poniżej 1.16,0 min.

Na szczególną pochwałę zasługują wszyscy najmłodsi. Każdy pracował jednak tak jak mu na to pozwalały jego siły."

„GANDHI" I MISTRZOWIE

Dziękujemy p. Majrzchakowi i zwracamy się do Cichońskiego:

— Który z zawodników polskich był na Węgrzech najbardziej lubiany?

— Gandhi (Gremlowski) — otrzymujemy odpowiedź. Wielka popularnością cieszył się on w Peszcie wśród wszystkich kelnerów, którzy nas obsługiwali; najbardziej polubił go jednak rekordzista i mistrz Europy — Mistro, który się Gandhiemu sam przedstawił.

Na zakończenie obozu, gdy pływaliśmy na czas, Gremlowskiego miał na 400 m. podciągać jeden z lepszych zawodników węgierskich. Tymczasem Gremlowski pozostawił Węgra 200 m. za sobą. Najwięcej cieszyli się z tego Węgrzy, których zawodnik Polonii Bytom stał się prawdziwym pupilkiem

— Basen, ciepłe źródła, gościnność Węgrów i opieka trenera a potem.... skromność zawodników węgierskich. Mistrzowie św[illegible]a rozmawiali z nami tak jakbyśmy byli ich kolegami i nie dawali nam zupełnie odczuć, że od ich klasy dzieli nas tak jeszcze ogromna przepaść.

(JN)

CZĘSTOCHOWIANKA CZY SKRA?

CZĘSTOCHOWA. W eliminacjach drużynowych do bokserskiej A-klasy padły ostatnio wyniki: Częstochowianka — rez. Domu Kultury 10:6, Skra— rez. Warty 10:6.

Prowadzą z identyczną ilością punktów oraz stosunkiem walk Częstochowianka i Skra, o awansie zadecyduje zatem bezpośrednie, rewanżowe spotkanie tych ósemek..

TURNIEJ CZTERECH O PUCHAR CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGU

CZĘSTOCHOWA. Po wojnie przyjął się w Częstochowie zwyczaj rozgrywania w święta Wielkiej Nocy piłkarskiego turnieju siódemkowego.

Obecnie CzOZPN, wychodząc ze słusznego założenia, iż turnieje takie są przeżytkiem, postanowił zerwać z tradycją i organizuje w święta Turniej Czterech.

Wezmą w nim udział: drugoligowa Skra oraz trzy drużyny, które w rozgrywkach rundy jesiennej zajęły pierwsze miejsca, tj. Gwardia Wieluń, Victoria i Brygada.

Nagrodą dla zwycięzcy turnieju będzie puchar, który przejdzie na jego własność. Niezależnie od tego zespoły, które zajmą II i III miejsce otrzymają cenne nagrody.

21 KLUBÓW »KOLEJARZY« i 17 »Związkowców«

powstanie na terenie Wielkopolski

POZNAŃ. W ubiegły piątek odbyło się w gmachu OKZZ w Poznaniu zebranie wszystkich inspektorów sportowych poszczególnych Związków Zawodowych z udziałem — dyrektora WUKF mjr. Janickiego oraz przedstawicieli referatu sportowego przy Zarządzie Miejskim.

Na zebraniu tym omówione zostały w szczegółach potrzeby prowincji i zdolność zorganizowania na prowincji klubów przez poszczególne Związki, w związku z dokonywaną w Polsce reformą sportu. Po kilkugodzinnych naradach delegaci związkowi ustalili ilość klubów, które już w najbliższym czasie zostaną powołane do życia we wszystkich większych miastach Wielkopolski.

Każdy z tych klubów będzie musiał posiadać co najmniej trzy sekcje, w tym koniecznie sekcję gimnastyczną jako podstawową.

Chwilowo praca poszczególnych Związków idzie w kierunku łączenia słabych klubów w kilka silnych ośrodków. Ma to na celu zaoszczędzenie pracy i energii działaczom klubowym, którzy będą mogli ze sobą lepiej współpracować i będą w stanie przeprowadzić celowy podział pracy.

Z tych powodów, prócz Poznania, na terenie Wielkopolski tylko w 3-ch miastach przewidziane jest powstanie więcej niż dwóch klubów sportowych. Trzy kluby powstaną w Gnieźnie, a mianowicie „Kolejarz", „Związkowiec" i „Ogniwo", w Kaliszu — „Spójnia", „Związkowiec" i „Włókniarz".

Po dwa kluby powstaną w Gorzowie („Związkowiec" i „Kolejarz"), Kościanie („Kolejarz" i „Związkowiec"), Krotoszynie („Kolejarz" i „Związkowiec"), oraz w Ostrowie („Metalowiec" i „Kolejarz").

Pozostałe miasta Wielkopolski otrzymają po jednym klubie związkowym. Wymienimy je wszystkie w kolejności alfabetycznej.

W Chodzieży powstanie klub „Budowlanych", w Czarnkowie pozostanie jedynym klubem „Kolejarz", tak samo jak Gostyniu, Grodzisku, Jarocinie, Kępnie, Kobylinie, Krzyżu, Koźminie, Lesznie, Pobiedziskach, Rawiczu, Rogoźnie, Wolsztynie i Zbąszynku. Natomiast zlikwidowany zostanie istniejący klub kolejowy we Wrześni, gdzie jedynym klubem pozostanie „Spójnia"

Oprócz Wrześni kluby „Spójni" jako jedyne w danym mieście powstaną w Gubinie, Koninie, oraz prawdopodobnie w Pleszewie i Pniewach.

Spis klubów, które zorganizowane zostaną w innych miastach Wielkopolski przedstawia się następująco: Koło — „Związkowiec", Krosno — „Włókniarz", Luboń — „Chemik" Lubsko — „Budowlani", Międzyrzecze — „Związkowiec", Mogilno — „Chemik". Murowana Goślina — „Związkowiec", Nowy Tomyśl - „Budowlani", Oborniki - „Związkowiec" Opalenica — „Związkowiec", Ostrzeszów — „Budowlani", Piła - „Związkowiec" Śmigiel — „Budowlani" Śrem — „Związkowiec", Środa — „Budowlani" lub „Związkowiec", zależnie od tego, które z tych zrzeszeń będzie posiadało większą liczbę sportowców, Swarzędz — „Chemik", Szamotuły — „Związkowiec", Turek — „Związkowiec", Wągrowiec — „Związkowiec", Zbąszyń — „Włókniarz", Żabikowo — „Budowlani", Żnin — „Związkowiec".

Z zestawienia powyższego wynika, że najwięcej klubów na prowincji posiadać będzie zrzeszenie „Kolejarz" bo aż 21, podczas gdy Związkowiec będzie miał ich 17, Budowlani — 7, Spójnia — 5, Włókniarz i Chemik po 3, a Ogniwo i Metal po jednym klubie.

Dużą liczbę klubów kolejowych tłumaczyć należy tym, że sportowcy kolejowi najwcześniej się zorganizowali w ramach Związków Zawodowych i z chwilą, gdy inne zrzeszenia sportowe dopiero przystępowały do pracy reorganizacyjnej, kolejarze mieli już gotowy aparat administracyjny i byli w trakcie realizowania swoich projektów.

„Związkowiec", jako jeden z pionów podstawowych, będzie posiadał 17 klubów prowincjonalnych, jednak problem zorganizowania „Związkowca" w Kościanie i Krotoszynie jest kwestią dalszej przyszłości.

J. Nogaj

Tu Częstochowa

★ Zapowiedziane na ub. niedzielę spotkanie międzyokręgowe w piłce ręcznej Radom — Częstochowa nie odbyło się, gdyż Radom odwołał telegraficznie swój przyjazd.

★ W dniu dzisiejszym odbędzie się w Klubie Literackim wieczór pt. „Sport w historii i literaturze", który będzie ilustrowany wyjątkami z dzieł literatury światowej.

★ Częstochowski sport kolarski poniósł bolesną stratę — w tych dniach zmarł jeden z założycieli Częstochowskiego Tow. Cyklistów śp. Feliks Bąbczyński.

★ Zarząd CzOZPN rozpatrzył ponownie sprawę zawieszonych w r. ub. na dłuższy okres czasu zawodników Nowaka (Brygada). Stankiewicza i Nicpana (Czarni Radomsko), zmniejszając im dyskwalifikację, tak że z wiosną r. b. zawodnicy ci będą mogli uczestniczyć w rozgrywkach A-kl.

★ Najbliższej soboty 19 bm. w lokalu własnym Kolegium Sędziów CzOZPN odbędzie się ostatni przed pełnym sezonem piłkarskim wieczór dyskusyjny sędziów.

★ Młody działacz Polskiej YMCA Jan Stankiewicz został dokooptowany do zarządu CzOZKSS na miejsce mgra Zabłockiego, który złożył rezygnację.

★ Niedzielny mecz pięściarski Łódź — Częstochowa stoi pod znakiem zapytania, gdyż ŁOZB postawił b. wysokie warunki finansowe. ufać jednak należy, iż odstąpi od nich i spotkanie dojdzie do skutku.

★ CzOZPN, opierając się na kursie unifikacyjnym w Katowicach wystąpił do GUKF o zatwierdzenie dla Okręgu Częstochowskiego w charakterze instruktorów piłkarskich Grolika Wilhelma (Skra) oraz Kazimierza Piłata (Gwardia Wieluń) a w charakterze pomocnika Kołodziejczyka Stanisława (Skra).

★ Za niesportowe zachowanie się CzOZKSS ukarał surową naganą całą drużynę Lotu Konopiska. a jej kierownika Jana Hauera — dwumiesięcznym odsunięciem od funkcyj działacza.

★ Sekcja turystyczno - kolarska Victorii odbyła w r. ub. 16 wycieczek, przebywając ogółem 9.100 km. Pierwsze trzy miejsca zajęli Opala. Miarka i Szpryngier.

★ W Kielcach zawiązany został Okręgowy Związek Motocyklowy do którego weszło z Częstochowy CTC i M. oraz sekcja motorowa Domu Kultury Raków.

★ Na odbytym w tych dniach zebraniu zawiązał się komitet organizacyjny KS Związkowiec, do którego weszli przedstawiciele kilkunastu zw. zawodowych oraz ZMP.

Poznań ma też 6-latkę inwestycyjno-sportową

POZNAŃ. Przed czterema laty Gród Przemysława znajdował się w gruzach. Olbrzymie zniszczenie nie ominęło również całego szeregu obiektów sportowych, które zawsze stanowiły dumę sportowców stolicy Wielkopolski.

Po zakończeniu działań wojennych równolegle z odbudową innych dziedzin życia odbywa się również w dość szybkim tempie ODBUDOWA OBIEKTÓW SPORTOWYCH. Działalność na odcinku budownictwa sportowego wzgl. odbudowy obiektów zniszczonych rozpoczęto w drugiej połowie 1946 r. Prace w tym kierunku prowadzone są w głównej mierze przez Zarząd Miasta stoł. Poznania i Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w oparciu o kredyty państwowe. Trzeba również podkreślić akcję ze strony niektórych Związków Okręgowych oraz poważniejszych klubów, mających oparcie o silne związki zawodowe.

Stadion Miejski (znajdujący się wraz z całym kompleksem innych obiektów sportowych przy Błoniach Wildeckich) był przed wojną terenem najciekawszych imprez o charakterze międzynarodowym, zwłaszcza w piłce nożnej, lekkiejatletyce, popisach gimnastycznych itp. Prace około odbudowy Stadionu rozpoczęte zostały przed niedawnym czasem. Obliczone są one na okres około trzech lat. Ilość miejsc, dzięki poszerzeniu Stadionu powiększy się do 50,000, bieżnia lekkoatletyczna otrzyma 8—10 torów. Pod obszernymi trybunami znajdą się pomieszczenia dla zawodników, hale gimnastyczne, łaźnie, biura i tp.

Wskutek powiększenia ilości miejsc siedzących usunięte zostaną korty tenisowe, które zostaną pobudowane na innych terenach.

Tuż obok Stadionu znajduje się boisko do gry w hokeja na trawie, jedyne w tej chwili w Polsce. W przyszłości wokół tego boiska ma stanąć tor kolarski.

W najbliższym sąsiedztwie miejskiego stadionu ma swoją siedzibę Wojewódzki Ośrodek WF., dysponujący obszerną trybuną, boiskiem do piłki nożnej wzorową bieżnią, lekkoatletyczną, oraz torem do wyścigów motocyklowych na żużlu. Obszerna Hala Zimowa Ośrodka WUKF bardzo dobrze utrzymana służy do rozgrywania imprez lekkoatletycznych.

Na terenie Ośrodka mamy również obszerną i nowoczesną zbudowaną (już w latach powojennych) halę gimnastyczną a w nieznacznej odległości znajdują się kwatery dla zawodników, izba lekarska, biura itd.

Ośrodek jest w stałej rozbudowie. Obecnie tworzy się wokół boiska nasypy, przeznaczone dla publiczności na miejscach stojących. Pomieści się tutaj około 20—22 tysięcy osób.

Cały teren od Wałów Królowej Jadwigi (graniczącej z boiskiem Ośrodka) aż do wylotu ul. Traugutta (w kierunku na Dębinę) — przeznaczono na jeden wielki park - zieleniec, z boiskami sportowymi, pływalniami, dziecińcami. W najbliższym czasie zbudowana zostanie tam pływalnia rzeczna, która w okresie działań wojennych uległa zniszczeniu.

ZACHODNIO-PÓŁNOCNY POZNAŃ

W najbliższym czasie przystąpi się do zupełnej przebudowy Domu Frontowego na pływalni letniej przy ul. Niestachowskich. Tam znajdą pomieszczenia szatnie, obszerny taras wraz z restauracją, łaźnie i natryski. Dla tych, którzy pragną się opalać służyć będzie nieskrępujący taras, obliczony na kilkaset miejsc.

Na sztucznym jeziorze „Rusałka" zaniechano budowy specjalnych pływalni i zostanie ono wyłącznie domeną żeglarzy. Dalej na zachód już na samej granicy miasta Poznania leży jezioro strzeszyńskie, a po drugiej stronie toru kolejowego Poznań — Szamotuły wielki ośrodek żeglarski Kiekrz wraz z licznymi szałasami poszczególnych klubów. Cały pokaźny szlak, prowadzący od pływalni w Sołaczu aż po jezioro na Strzeszynku stanowić będzie jeden wielki zieleniec z miejscami do campingu.

W trakcie wykończenia znajduje się wielki sztuczny tor regatowy i kajakowy na Malcie. Tor ten o długości 2300 mtr. otrzyma jedno z większych otwartych kąpielisk od strony Strzelnicy, która zostanie zniesiona i zamieniona na park. Otwarcie toru spodziewane jest w przyszłym roku.

Przy gmachu Opery Poznańskiej wykańcza się tor saneczkowy, który na okres lata zamieniony zostanie na zieleniec.

Ogród Jordanowski stanie przy zbiegu ulicy Ogrodowej i Niezłomnych przy czym znajdzie się również wejście od ul. Półwiejskiej. Jest to obszerny teren pocmentarny wraz z obok leżącym boiskiem sportowym, na terenie którego stanie „Dom Sportowy". Tamże znajdą pomieszczenie wszystkie związki okręgowe, organizacje młodzieżowe i in.

Lansowane jest zamienienie całego terenu wokół Cytadeli, gdzie najdłużej toczyły się zażarte walki podczas ostatniej wojny na wielki „Park Sportowy".

Bogaty przed wojną Poznań w sale gimnastyczne — stracił ich wiele. Obecnie wzorowo urządzone są w sale Studium WF przy Uniw. Pozn., w Parku im. Wilsona, w szkołach powszechnych mamy 10 sal, w samorządowych 2, jedna znajduje się w Wojewódzkim Ośrodku Wychowania Fizycznego, 4 w szkołach średnich a jedną wybuduje niebawem w „Domu Drukarza" Związek Poligraficzny.

Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich przystąpiono do prac wstępnych przy budowie Hali Sportowej.

KIEROWNICAWO sekcji piłki ręcznej ZPKS „Warta" pertraktuje z jedną czołowych drużyn węgierskich w sprawie rozegrania w czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich, 2 spotkań w Poznaniu. W pierwszym dniu tj. 7 maja Węgry spotkaliby się z „Wartą", a w drugim meczu z poznańskim ZZK. Ponad to w razie zgody, drużyna węgierska grałaby jeszcze w Łodzi lub Gdańsku.

„Cudotwórcy"

POZNAŃ. Każdy ambitny zawodnik chce być mistrzem. A jeżeli sobie zdaje sprawę z tego, że mistrzem tym nie zostanie z uwagi na niedostateczne warunki fizyczne, chciałby być przynajmniej dobrym zawodnikiem, z którym nawet mistrzowie muszą się liczyć.

Kaliszanin Nowaczyk należy do tej pierwszej grupy zawodników. Jest ambitny i chce się dostać do czołówki naszego kraju. Nie wielu znajdziemy w poznańskim zawodników, którzy trenują tak intensywnie jak Nowaczyk. Bo Nowaczyk wie, że droga do tronu mistrzowskiego jest bardzo ciężka...

Na drodze do niej stoi wielu przeciwników, niemniej zdolnych i ambitnych od niego. A przeciwnicy ci przeważnie posiadają większą rutynę od niego, bo rekrutują się z większych ośrodków sportowych, a on, Nowaczyk, walczy przeważnie na prowincji.

Nowaczyk więc trenował rok cały by być do mistrzostw przygotowanym. Powiedział sobie, że musi codziennie poświęcić jedną godzinę dla ćwiczeń gimnastycznych. Oprócz treningów. Nie pali i nie pije. Wszystko dla tego jednego dnia, w którym wystąpi w mistrzostwach okręgowych na ringu poznańskim. Bo od tego dnia wszystko zależy. I start w indywidualnych mistrzostwach Polski i późniejsza kariera. Wie o tym, że taki start jest dla zawodnika prowincji podwójnie ważny. Zwrócą na niego uwagę...

Ale przedtym musi być najlepszym w klubie, musi przejść zwycięsko wszystkie boje eliminacyjne.

Ciężkie one były, ale ma je poza sobą. Także na ringu poznańskim ma już wszystkie walki wygrane. Dziennikarze piszą w swoich notatnikach, że „chłopak ma nerw bokserski,... że jest uzdolniony". Pozostała mu jeszcze jedna walka, finałowa z Jędraszakiem z Warty. Nowaczyk wie, że jest lepszy od swego przeciwnika. Musi wygrać, — wygra! Będzie startował w mistrzostwach indywidualnych Polski.

W pierwszej rundzie nie może się dobrać do swego przeciwnika. Czuje, że jest źle. Nadziewa się na kontry. Ale zato w drugiej i trzeciej.... Szkoda gadać! Nowaczyk czuje jak w nim serce rośnie. Jest zwycięzcą!!! Czekając w narożniku na orzeczenie sędziów widzi się bie w domu, w Kaliszu. Cieszy się trener, cieszy się rodzina, koledzy Dziennikarze piszą w międzyczasie w swoich notatnikach: „Wygrał na punkty Nowaczyk". Przecież to jasne. Nie trzeba być specem, by tak osądzić. Tylko jeden się wstrzymuje.

— Dlaczego nie piszesz, że wygrał Nowaczyk — pytają koledzy.

— Nie ufam sędziom, Jędraszek jest warciarzem, a sędziowie punktowi... niby Warta i Surma, ale wiem, że z sercem tylko „Warta". Zresztą zbyt długo zwlekają z decyzja. To stary trick. Chodzi o to, żeby publiczność nieco ochłonęła.

Koledzy się śmieją. — Nie, na taki gruby kant chyba się dzisiaj nikt nie waży...

Niestety. Ostrożny kolega miał rację. Sędziowie przyznali zwycięstwo Jędraszakowi. Bo co tam chłopak z prowincji... Z wpływowymi trzeba żyć dobrze.

Przewidujący dziennikarz zerwał się z miejsca i pobiegł do stolików sędziowskich „Ten numer wam nie przejdzie. Ja wam pokażę Tak chłopca krzywdzić nie można. „Na drugi dzień napisał: „Przez tych panów (sędziowie punktowi Misiorny, Urbaniak i Strugiński). Poznań przed prowincją i przed ideą sportową musi się rumienić". Więcej nic, bo nie starczyło miejsca na kolumnie sportowej gazety, w której pracuje.

Ale u nas starczy!!! Eliminować sędziów a la Misiorny i Urbaniak. Nie chcemy ich w sporcie polskim. Nie jesteśmy w Ameryce, gdzie murzyn musi wygrywać przez k.o., aby został uznany zwycięzcą. Nie chcemy też żeby z naszych zawodników prowincji robiono murzynów.

Nie chcemy widzieć na indywidualnych mistrzostwach Polski zawodników gorszych, niż posiadamy w naszym kraju.

J. NOGAJ

PRZEZ DNO... WROCŁAWSKIEGO BASENU

★ Do trzech razy sztuka, powiedzieli wrocławianie przed meczem pływackim z Krakowem. Mimo, że w barwach stolicy Dolnego Śląska nie startował najlepszy pływak Manowski, puchar prez. Kupczyńskiego pozostał tym razem w rękach gospodarzy. O zwycięstwie zadecydowali waterpoliści, którzy po emocjonującej walce pokonali krakusów 3:1.

— ★ —

★ Jabłko pada blisko jabłoni — mówi przysłowie — czołową pływaczką Wrocławia okazała się Fijałkowska, która jest córką Schabińskiej — naszej olimpijki z igrzysk w Los Angeles.

— ★ —

★ Nazwisko Fijałkowskiej umieściliśmy przed nazwiskiem Lipińskiego. z racji płci pięknej. Bohaterem meczu był jednak młody, bo liczący zaledwie 18 lat chłopiec. Zawodnik Ogniwa zasługuje w pełni na troskliwą opiekę. Przy racjonalnym treningu może się on stać chlubą Polski w biegach stylem dowolnym.

— ★ —

★ Ciężką miał przeprawę Ciężki na basenie wrocławskim, Przed biegiem na 400 m reprezentant Krakowa przeżegnał się „święconą wodą" basenu krytej pływalni. Zabieg ten nie pomógł, gdyż konkurencję wygrał po emocjonującej walce wrocławianin Lipiński, który czasem 5:45 ustanowił nowy rekord Dolnego Śląska.

— ★ —

★ Rekordów padło razem trzy, z których dwa przypadły w udziale seniorom. Do sukcesu tego przyczyniła się w pierwszym rzędzie mistrzyni Polski Bemówna, która przeniosła się do Wrocławia, zgłaszając akces do Ogniwa

— ★ —

★ Myliłby się ten, kto sądził, że we Wrocławiu popularnością cieszy się wyłącznie boks i piłka nożna. Na meczu pływackim Kraków — Wrocław kilkaset osób musiało się pogodzić z faktem niedostania biletów, gdyż pojemność krytej pływalni okazała się zbyt małą.

— ★ —

★ Zmagania w wodzie były bardzo emocjonujące. Wskazuje na to w pierwszym rzędzie wynik spotkania wygranego przez gospodarzy. Tylko różnica jednego punktu dzieliła zwycięzców od pokonanych (167:166). Tym razem 1 punkt był równoznaczny z cennym pucharem.

M. R.

AKS KOMUNIKUJE.

★ BZAKS — Sekcja Piłki Nożnej— zaznacza, że do zawierania kontraktów meczów towarzyskich jest kompetentny jedynie kierownik sekcji ob. Przybyła M. i dwóch członków ob. ob. Karmański i Piec, osiągalni pod adresem BZAKS Chorzów, Lig. Górnicza 1, Nr. tel. 401-71.

Bogaty kalendarz Victorii

Kolarze CZĘSTOCHOWSCY

organizują w tym roku mistrzostwa szosowe Polski

CZĘSTOCHOWA. Żywotna i podtrzymująca dzielnie tradycje kolarstwa częstochowskiego Victoria opracowała już program tegorocznych imprez kolarskich, który przedstawia się nader bogato.

Otwarcie sezonu nastąpi w dniu 27 bm. klubowym wyścigiem na przełaj. Następną imprezą bdęzie wyścig o szosowe mistrzostwo Częstochowy w dniu 22 maja. W tydzień później zorganizowany zostanie wyścig dla niestowarzyszonych mający za zadanie przyciągnięcie „dzikiej" młodzieży kolarskiej. W dniu 19 czerwca Victoria przeprowadzi powierzony jej przez PZKol. wyścig o mistrzostwo Polski na trasie Częstochowa — Piotrków — Częstochowa na dystansie 160 km. 26 maja odbędą się wyścigi torowe, które powtórzone zostaną jeszcze 7-go sierpnia, 4 września, 25 września i 16 października, Następnym wyścigiem szosowym ogólnopolskim będzie wyścig o puchar redakcji „Życia Częstochowy" w dniu 31 lipca, a 21 sierpnia rozegrany zostanie mecz dla kartowiczów Dziewiarz Sosnowiec — Victoria.

Innowacją programu turystycznego będzie pogoń za liściem w dniu 3 lipca. Poza tym program wycieczkowo-krajoznawczy przewiduje niemal każdej niedzieli wypady do położonych bliżej lub dalej miejscowości, jak Oświęcim, Wisła, Lubliniec, Piekary, Kielce, czy też miejscowości leżących na szlaku „Gniazd Orląt", tj. pomiędzy Częstochową a Krakowem. Sezon turystyczny uzupełniony zostanie kilkoma ciekawie pomyślanymi wycieczkami w nieznane w dniach 3 lipca i 11 września.

Gdy chodzi o tor kolarski, którego budowę rozpoczęła Victoria jesienią ub. r., to z wiosną budowa ma być podjętą w intensywniejszym tempie, tak by ogólnopolskie zawody torowe w dniu 7 sierpnia mogły być rozegrane już na własnym torze.

Oczywiście powodzenie tych planów Victorii uzależnione jest od wysokości kredytów, jakie na budowę toru przyznane zostaną przez Zw. Zaw. Prac Przem. Włókienniczego. Zarząd klubu ma nadzieję, iż ze względu na dobro tutejszego kolarstwa kredyty te zostaną wkrótce uruchomione. Ze swej strony działacze i zawodnicy Victorii dadzą swą pracę, jak to już uczynili jesienią ub. r., gdy chwycili za łopaty i kilofy przy wznoszeniu wałów przyszłego toru.

Codziennie niemal padają nowe rekordy w ZSRR

W LENINGRADZIE zakończyły się zawody koszykówki z udziałem reprezentacji ośmiu miast. W wyniku 9-dniowej walki, pierwsze miejsce w konkurencji kobiecej zajęła drużyna Moskwy, która prowadziła przez cały czas turnieju. Wśród mężczyzn najlepszym zespołem była reprezentacja Kowna, która zajęła pierwsze miejsce, dzięki lepszemu stosunkowi koszy. Rozgrywki zakończyły bowiem 4 drużyny z jednakową ilością punktów, a to: reprezentacja Moskwy, Leningradu, Kowna i Tbilisi.

— ◉ —

W MOSKWIE rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne miasta w hali. Już w pierwszym dniu zawodów ustanowiono szereg rekordów. I tak: w skoku w dal — Borodina uzyskała 5,35 m, poprawiając dotychczasowy najlepszy wynik; mistrzyni i rekordzistka ZSRR — Czudina wygrała skok wzwyż wynikiem 1,53 m, co jest rezultatem o 3 cm lepszym od dotychczasowego rekordu.

Bieg na 30 m wygrała Gierasimowa w czasie 4.3 sek., co jest nowym rekordem Moskwy. W pchnięciu kulą — rekordzistka świata Andriejewa uzyskała 13,05 m, podczas gdy zwycięzca w tej konkurencji wśród mężczyzn Tutewicz uzyskał wynik 15,19 m.

Z pozostałych wyników wyróżnić należy czas Rusienko, która zajęła drugie miejsce w biegu na 30 m w czasie 4,4 sek. — równym dotychczasowemu rekordowi Moskwy.

— ◉ —

W MOSKWIE zakończyły się rozgrywki o puchar stolicy ZSRR w hokeju rosyjskim dla juniorów. — W zawodach, rozegranych systemem pucharowym, uczestniczyły 32 drużyny. Puchar zdobyła drużyna »Stalinlec«, bijąc w finałowym spotkaniu zespół »Burewiestnika« w stosunku 4:0.

— ◉ —

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY w hali odbyły się również w Leningradzie. Na zawodach tych 17-letnia Leontiewa przebiegła 100 m w czasie 12,9 sek., ustanawiając tym samym nowy rekord ZSRR w hali krytej. Jej rówieśnica Zubina uzyskała podczas tych zawodów w pchnięciu kulą — wynik 11,26 m.

— ◉ —

NA PIERWSZYCH W TYM ROKU zawodach lekkoatletycznych na otwartym powietrzu, które odbyły się w Baku, zawodnik Dubinin uzyskał w skoku o tyczne wynik 4,07 m. Wynik ten, jak na początek sezonu, należy uważać za bardzo dobry. W czasie tych samych zawodów lekkoatleci Baku ustanowili 5 nowych rekordów miasta.

— ◉ —

PO ZAKOŃCZENIU największych tegorocznych rozgrywek w hokeju, jak mistrzostwa ZSRR i rozgrywki pucharowe, hokeiści radzieccy uczestniczą w wielu turniejach.

W ciągu ostatnich dni zakończył się np. turniej o mistrzostwo Republiki Rosyjskiej. Pierwsze miejsce w zawodach i tytuł mistrzowski zdobyła drużyna »Dynamo« z Nowosybiryjska.

W Charkowie odbyły się finałowe rozgrywki o puchar Republiki Ukraińskiej. W decydującym spotkaniu miejscowa drużyna »Lokomotiv« pokonała zespół »Dynamo« z Kijowa w stosunku 7:0.

W odbywających się obecnie zawodach hokejowych o mistrzostwo Leningradu startuje z powodzeniem kilka drużyn młodzieżowych Najlepszą wśród nich jest zespół Rezerw Pracy, który zupełnie nie ustępuje drużynom seniorów.

132 PIŁKARZY w WALCE O PUNKTY
rozpoczyna wspinaczke na ligową drabine

W jakich składach
grają w tym roku nasi ligowcy

SKŁADY ZESZŁOROCZNE	PRZYBYLI	ODESZLI
LEGIA: Skromny, Waksman, Serafin, Waśko, Szczurek, Milczanowski, Szaflarski, Szymański, Oprych, Górski, Mordarski, Ziemski	LEGIA W-WA: Szczurek (?), Szaflarski, Grządziel.	LEGIA WARSZAWA: Cyganik, Sąsiadek (2), Jędrzejczak, Walasek, Olejnik, Wilczyński.
RUCH: Brom, Wyrobek, Gruszka, Bartyla, Suszczyk, Dragon, Bomba, Przecherka, Żurek, Alszer, Fuchs, Cebula, Cieślik, Kubicki, Gebur, Kamiński, Olsza, Morys.	RUCH CHORZÓW: Wyrobek, Bomba, Olsza.	RUCH CHORZÓW: Szeja, Oślizłok, Rurański, Pańkow (?).
POLONIA BYTOM: Koczapski, Wieczorkowski, Trzewiczek, Szmidt I, Komurkiewicz, Lelonek, Niebylski, Trampisz, Ceglarek, Szmidt II, Kulawik, Wiśniewski, Wójcicki, Salik, Kaźmierowicz, Pierożyński, Grochowski, Marosz, Sulikowski, Śmiganowski, Kozak.	POLONIA BYTOM: Niebylski, Wójcik, Pierożyński, Marosz, Smiganowski, Matias, Kaźmierowicz, Kozak.	POLONIA BYTOM: Kraska, Kubiak, Baurowicz, Szymanek, Wieczorek, Buczma II, Plotek, Narloch
WISŁA: Jurowicz, Smolarek, Flanek, Kubik, Legutko, Filek, Wapiennik, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa, Mamon, Snopkowski.	GWARDIA WISŁA: Smolarek, Snopkowski.	GWARDIA — WISŁA: Kurkiewicz, Dudek, Feczko, Szczurek (?)
SZOMBIERKI: Kulawik (Fiskal), Kalus, Czernik Gaweł, Soppa, Wieczorek, Rosiński Czypionka, Podeszwa, Krasówka, Renk.	SZOMBIERKI: Rosiński.	SZOMBIERKI: Jung, Gąsior, Banist, Burda, Suchy, Pokorski (?), Poloczek (?), Wylężałek (?),
LECHIA GDAŃSK: Pokorski (Łoś), Nowakowski, Smuk, Nierychło, Kamzela, Kokot I, Kokot II, Goździk, Rogocz, Skowroński, Kupcewicz	LECHIA GDAŃSK: Smuk, Pokorski (?).	LECHIA GDAŃSK: Piekut, Lenc, Kusz, Adamczyk, Steimetz, Gronowski (?).
WARTA: Krystkowiak, Szulc, Weis, Staniak, Danielak, Groński, Skrzypczak, Podeszwa, Gendera, Czapczyk, Kaźmierczak, Smulski, Dusik, Gierak, Torz, Melosik.	WARTA: Czapczyk, Staniak, Melosik .	WARTA: Pyka, Opitz.
ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć I, Sołtyszewski, Pietrzak, Łuć II, Hogendorf, Patkolo, Janeczek, Łącz, Baran, Pegza, Styczyński, Kopera.	ŁKS: Pegza.	ŁKS: Urban, Rączko, Bajan.
ZZK: Tomiak, (Gołębiowski), Sobkowiak, Wojciechowski I, Toma, Tarka, Matuszak, Kołtuniak, Gogolewski, Anioła, Białas Wojciechowski II, Polka.	ZZK: —	ZZK: Czapczyk, Chudziak, Twardowski.
CRACOVIA: Hymczak, Rybicki, Gędłek, Kaszuba, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szeliga, Różankowski II, Poświat, Szewczyk, Radoń, Dycjan, Różankowski I, Bobula, Mazur, Koza, Kolasa, Wiśniowski, Masaczyński Kadłuczka, Masaczyński.	CRACOVIA: Szewczyk.	CRACOVIA: Palonek.
AKS: Mrugała, (Hajdzik), Durniok, Janduda, Karmański, Januszek, Wieczorek, Gajdzik, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Muskała, Barański Przewięda Pytel, Boryczka, Major.	AKS: Przewięda, Boryczka.	AKS: Pochaba, Głogowski, Rzepczyk, Janik (?).
POLONIA WARSZAWA: Borucz, Sosnowski, Wołosz, Pruski, Szczawiński, Brzozowski, Jaskuł, Łabęda, Jaźnicki, Świcarz, Ochmański, Przepiórka, Wiśniewski, Gierwatowski, Wilczyński, Szczepański.	POLONIA W-WA: Wilczyński.	POLONIA W-WA: Przygoda, Jagodziński.

Cóż to były za wspaniałe emocje: Cracovia i Wisła idą do mety rozgrywek łeb w łeb. Na dole tabeli wre zacięta wyczerpująca walka o egzystencję. Do ostatniej chwili nie wiadomo, kto zasiądzie na tronie pierwszego powojennego mistrza, a kto opuści grono piłkarskiej elity. Pełen dramatycznego napięcia finał mistrzostw zelektryzował cały polski świat sportowy.

Wydawało się, że długie tygodnie spowodują gwałtowny spadek zainteresowania futbolem, że opadną do zera emocje i znów trzeba będzie wielu zażartych bojów, by główne zainteresowanie skupiło się napowrót na piłce nożnej, na lidze.

Gdzież tam. Jeszcze na boiskach leżały grube warstwy śniegu a za trybunami na bocznych placach harcowali hokeiści narciarze, łyżwiarze, gdy rozległy się pierwsze gwizdki sędziego i pierwsze skandowane okrzyki widowni. Tak szybko jak zeszła, piłka nożna wróciła na pierwszy plan.

Liga gra. W pamięci nie zatarł się żaden ciekawszy epizod zeszłorocznej kampanii. Przeciwnie. Kiedy w przede dniu nowej batalii siadamy do maszyny, mimo woli, wbrew wszelkim zapowiedziom i już dokonanym zmianom w poszczególnych zespołach, wartościujemy je tak, jak anno domini 1948 roku.

Wszystkie inne zresztą kryteria, łącznie z wynikami uzyskanymi w dwu ostatnich niedzielach, są bardzo wątpliwej wartości, złudne, mogą wprowadzić bardziej w błąd, niż nawet arytmetyczna ocena zeszłorocznych rezultatów

GDAŃSKIE MARZENIA I KRAKOWSKA RZECZYWISTOŚĆ

Przegląd pierwszego ligowego kadryla z wieku i urzędu należy zacząć od mistrzowskiego zespołu — Cracovii. Tym bardziej, że jej partnerem jest obiecujący beniaminek pierwszy w historii ligi polskiej przedstawiciel Wybrzeża — gdańska Lechia.

Ileż to razy zdarzało się, że niedoceniany, wręcz lekceważony beniaminek, rozkładał w pierwszym meczu renomowanych, utytułowanych partnerów. W annałach poznańskiej Warty najczarniejszą obwódką zaznaczona jest porażka jaką mistrz ligi w r. 1929 poniósł w spotkaniu z beniaminkiem — ŁTSG.

Któż zechce uwierzyć, że Lechia nie kalkuluje na zaskoczenie przeciwnika, że nie dołoży wszystkich wysiłków, aby pierwszym występem wzbudzić respekt. Czy może wygrać?

Wartościowe rezerwy młodzieży, którą mieliśmy okazję ocenić w poważnych próbach, dają gwarancję, że zespół krakowski nie będzie słabszy niż w r. ub. Byłoby dla wszystkich wielką sensacyjną niespodzianką, gdyby mistrzowska drużyna pozwoliła sobie wydrzeć choćby jeden pkt.

PŁYNIE WISŁA DO ŁODZI?..

Wicemistrz — Gwardia Wisła wybiera się do Łodzi. Pamięć o ostatnim pobycie w tym mieście, niezbyt dla Wiślaków przyjemna łączy się jednak nie z ŁKS-em a z Widzewem Trzeba będzie zrehabilitować się za jesienny fatalnie nieudany występ który w efekcie kosztował utratę pierwszego miejsca Nie wydaje się aby ŁKS był przeciwnikiem który tę rehabilitację uniemożliwi. Wieści, jakie doniósł nam łódzki kolega, brzmią dla białoczerwonych mało pochlebnie. W każdym razie nie wzbudzają do ŁKS-u zaufania.

ŁKS miał doznać wzmocnienia, przez uzyskanie reprezentacyjnych pomocników, którzy obecnie są tak jak koledzy Barana i Łącza członkami Włókniarza. Ale ostatnia próba łodzian odbyła się pod nieobecność tych nabytków. To jeszcze jeden z elementów, na których Wisła może budować nadzieje na bezwględny sukces

SEMAFOR PODNIESIONY, ALE PRZEJAZD BARDZO TRUDNY

Podczas gdy Warta toczyła ciężką walkę o byt, ZZK windował się swobodnie w górne rejony tabeli, doszlusowując ostatecznie do najmożniejszych Nic dziwnego, że Poznań całą nadzieję ulokował w tym roku w kolejarzach.

A oni — przygotowywali się do sezonu starannie i wszechstronnie. Świadczy o tym nie tylko zmiana barw Czapczyka, który nagle wylądował w ZZK, ale równie przekonywującym dowodem są wysokie zwycięstwa uzyskiwane w próbnych galopach. Nie ulega wątpliwości, że poznaniacy zamierzają odegrać znacznie poważniejszą rolę, niż w minionych rozgrywkach i pewnym jest, że mają wszystkie dane by ta rola należała do głównych.

Pierwszej próbie ambitne plany kolejarzy poddane zostaną na meczu z AKS-em. Przeciwnik jest dostatecznie silny, by można z miejsca ocenić w jakim stopniu nadzieje poznaniaków mogą zostać spełnione.

AKS nie wybiera się jednak do Poznania w charakterze postronnego egzaminatora. Śląsk zawiedziony na Ruchu, upatruje w AKS-ie głównego swego reprezentanta w lidze i zakreśla mu bynajmniej nie skromne zadania. W ubiegłym roku chorzowianie niejednokrotnie sięgali b. wysoko, niejednokrotnie okazywali się godnymi partnerami najsilniejszych. Ale były też i momenty, w których zaprzepaszczano i całą dobrą opinię i cały dorobek, trwoniąc cenne punkty, w najładniejszych meczach.

Te chwile słabości tłumaczono wówczas drastycznymi wydarzeniami w łonie zarządu. Teraz sytuacja na odcinku kierownictwa zmieniła się i poprawiła radykalnie. Ster ujęli ludzie, dający gwarancję właściwej opieki i wysokiego morale. Piłkarze zabezpieczeni są przed przykrymi, załamującymi ambicje wypadkami.

Na co więc mogą Ślązacy liczyć?

Będzie bardzo trudno wyrwać poznaniakom choćby jeden punkt, ale równie ważnym jest forma i siła, z jaką chorzowianie walczyć będą o punkty

INACZEJ TO KIEDYŚ BYWAŁO...

Jest w Polsce taki ośrodek, który mistrzostw przed rozpoczęciem mistrzosw przepełniony jest obawami o losy swego pupilka. To BYTOM.

Polonia dość szczęśliwie w ostatniej chwili zdołała zgromadzić niezbędne do utrzymania się w lidze punkty. Ten finisz bytomian imponował zaciętością, wielką ambicją, tak, jak wiosną ubiegłego roku wielką rewelację stanowiła ich doskonała postawa.

Ale teraz dla bytomian walka o byt zacznie się od pierwszej niedzieli. I byłoby słuszne aby nastawili się oni na taką falę właśnie już w meczu z Ruchem.

Ruch wiele stracił ze swego splendoru. Nie do zwyciężenia na wiosnę, w końcu sezonu przestał być groźny nawet dla Widzewa. A i ubiegłej niedzieli na boisku łódzkim nie poszło najlepiej. Czyżby następował zmierzch dla mistrza Polski?

Byłoby przesadą wyznaczać chorzowianom podrzędną rolę, albo wręcz skazywać ich na eksmisję z ekstraklasy. Ale z drugiej strony mało jest, jak dotąd, oznak, by wróżyć im większą karierę. Niestety coś się w drużynie popsuło, straciła swą bojowość, pewność siebie. W mechaniźmie jedenastki coraz więcej trybików, najbardziej nawet uznanych, zaczyna funkcjonować wadliwie.

Być może, że doczekamy się renesansu. Powitalibyśmy go z największą radością. Zapowiedzi tego szukać będziemy już w niedzielę, w której Ruch ma do odzyskania zaufanie swych zwolenników a do stracenia, resztę groźnej sławy.

EKSMISTRZOWIE MIĘDZY SOBĄ

Pierwsi dwaj powojenni mistrzowie Polski spotkają się na boisku stołecznym: Warta i Polonia. Ileż jednak od tych mistrzowskich „dobrych czasów" w obu zespołach się zmieniło. Ile się po prostu zepsuło. Jeszcze warszawianie spisywali się w lidze nie najgorzej, odsunęli od siebie widmo spadku bardzo zdecydowanie, ale Warta? pożal się Boże! Do ostatniej chwili była jednym z najpewniejszych kandydatów na degradację.

A echa poznańskie bynajmniej nie brzmią wesoło. Kłopoty warciarzy dotyczą wciąż samych nazwisk, którym szczerze rzecz biorąc, przydałby się od czasu odpoczynek. Jeszcze przed rozgrywkami Warta doznała straty: Wajs usunięty z boiska będzie musiał pokutować przez dłuższy czas. A następców nie widać...

Polonia przyjmować będzie gości na własnym boisku, przy ul. Konwiktorskiej. Zechce z pewnością powrót na „stare śmiecie" połączyć ze zwycięstwem, na które ma wszystkie szanse.

W Chruszczowie nastąpi chrzest bojowy drugiego z beniaminków Szombierek. Nie sądzimy, aby sympatyczni górnicy byli bardzo zadowoleni z tego, że na pierwszego przeciwnika wybrał im los Legię. Szanse na zwycięstwo są oczywiście niezbyt wielkie i ambitni górnicy dokazaliby nielada sztuki gdyby uratowali obydwa punkty.

Bo właśnie Legia w tym roku mierzy bardzo wysoko. Wskazują na to i obozy kondycyjne i mobilizacja wielu młodych, utalentowanych piłkarzy. Wojskowi umieją grać, wykazali to niejednokrotnie. Ale nie zawsze chcieli, czasami zapał ich gasł... W tym roku będzie chyba inaczej.

Sprawdzimy to podczas pierwszego występu.

Nie ma ŁKS-u — jest ŁKS Włókniarz

ŁÓDŹ. Walne zebranie połączonych klubów ŁKS DKS i Włókniarz zgromadziło ponad 800 delegatów Obradom przewodniczył wiceprezes zarządu głównego Zw. Zaw. Włókniarzy Przybył. Obrady toczyły się głównie w okół trzech zasadniczych spraw: nazwy klubu, wyboru wadz i budżetu.

Zebranie jednomyślnie zaakceptowało jako nazwę nowego klubu — ŁKS Włókniarz. Wybory nie wywołały tradycyjnej namiętności. Zdając sobie sprawę z ogromu zadań i odpowiedzialności kierowników nowego klubu, powołano na protektorów wiceprzewodniczącego KCZZ **Al. Burskiego** oraz założyciela i pierwszego prezesa ŁKS **Taubwurcela.**

Na czele zarządu ŁKS Włókniarza stanął wieloletni prezes ŁKS-u, zasłużony działacz łódzki **nacz. H. Konopka.**

Uchwalony preliminarz budżetowy po stronie wydatków zamyka się kwotą **73.000.000 złotych, z której blisko połowa przeznaczona jest na inwestycje sportowe.** Powstanie więc na jednym z trzech boisk Włókniarza nowoczesna trybuna, wielki letni basen o wymiarach 50×100 m. budowa nowoczesnych szatni itp.

ŁKS Włókniarz, centralny klub jednego z największych związków zawodowych, stanie się z pewnością nie tylko reprezentantem Łodzi, ale i jednym z czołowych klubów polskich.

Z CAŁEGO KRAJU

★ **Chrobry Groszowice,** otrzymał od Zarządu Gminnego w wieczystą dzierżawę przystań wioślarską na Odrze. Klub groszowicki przystąpił już do rozbudowy i remontu przystani, a w swoich szeregach organizuje obecnie pierwszą na Śląsku Opolskim sekcję wioślarską.

* * *

★ **Utalentowany 17-letni prawoskrzydłowy Jedności Gogolin — Polewka, zamierza przenieść się do jednego z ligowych klubów bytomskich.**

— ★ —

★ **ZZK Pyskowice wybrał nowy Zarząd klubu, którego prezesem wybrano p. Szywałę, wiceprezesem — Didyka, sekretarzem — Mieczkę i kierownikiem sekcji piłki nożnej — Fuksa.**

— ★ —

★ **Półfinały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym** w grupie krakowskiej rozegrane zostaną w sobotę i w niedzielę w górnej sali WUKF przy ul. Manifestu Lipcowego. Kraków I reprezentować będą: Dobosz, Zięba, Kowal, rez. Lisiński.

Cracovia mieć będzie w Siemianowiczance (wicemistrz Polski) najgroźniejszego przeciwnika w przedostaniu się do puli finałowej.

* * *

KATOWICE. (les) W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Sosnowcu półfinały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym.

Rozgrywki zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na udział w nich mistrzów okręgu śląsko-dąbrowskiego (ZKSM „Piast" Gliwice), dolnośląskiego (ZKS „Gwiazda" Wrocław) i szczecińskiego (ZKS „Gwaria" Szczecin) oraz wicemistrzów Krakowa (ZKS „Groble" Kraków), Kielce (Partyzant" Kielce), Częstochowy (ZPM Raków) oraz Poznania (ZKS „Warta" Poznań).

Otwarcia mistrzostw (które rozegrane zostaną w Domu Związku Młodzieży Polskiej w Sosnowcu przy ul. Prez. Bieruta), dokona w sobotę dnia 19 bm. o godz. 16 przedstawiciel Polskiego Związku Tenisa Stołowego w obecności delegatów Woj. Urzędu Kultury Fizycznej oraz przedstawicieli wszystkich zainteresowanych Okręgowych Związków Tenisa Stołowego.

Dalszy ciąg mistrzostw nastąpi w niedzielę o godz. 9 rano.

— ★ —

W KLUCZBORKU W MIEJSCE KRESOVII POWSTAŁO ZS KOLEJARZ

Kluczborek (j.g) Na walnym zebraniu ZZK Kresovii, jednogłośnie postanowiono dokonać zmiany nazwy klubu na ZS Kolejarz Kluczborek. Prezesem klubu wybrano p Porębskiego, wiceprezesem Lubienieckiego, sekretarzem — Szklarza.

ZS Kolejarz Kluczborek posiada obecnie sekcje piłki ręcznej, lekkoatletyczną, piłki nożnej i tenisa stołowego. Na rok bieżący zaplanowano utworzenie szeregu dalszych sekcji, a m. in. bokserskiej, **pływackiej i gimnastycznej.**

WIELKI TURNIEJ SIATKOWKI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Gliwice (j.g.) Opolski OKZSS. organizuje w dniach 26 i 27 bm. turnieje siatkówki męskiej i żeńskiej we wszystkich ośrodkach swojego okręgu. W turnieju wziąć mogą udział zarówno drużyny stowarzyszone jak i niestowarzyszone reprezentujące poszczególne uczelnie, szkoły średnie, zw zawodowe, instytucje pracy itd.

Drużyny, które zdobędą mistrzostwo w swoim okręgu walczyć będą następnie w finale o mistrzostwo Okręgu. Turniej trójkowy organizuje na terenie Gliwic ZKS Chemik Gliwice, na terenie Zabrza — ZKS Górnik na terenie Bytomia — ZKS Polonia.

Jednocześnie Zarząd Opolskiego OZKSS apeluje za naszym pośrednictwem do klubów sportowych z Opola, Prudnika, Nysy, Kożla, Lublina, Kluczborka i Raciborza, o zorganizowanie na swoim terenie identycznych turniejów.

Turniej zorganizowany będzie systemem punktowym (każdy z każdym), i należy liczyć się, że zgromadzi on rekordową ilość drużyn z całej Opolszczyzny.

— ★ —

ZAWODY BOKSERSKIE ZS BBTS BIELSKO — GWARDIA KATOWICE 15:1

BIELSKO. Rozegrane ubiegłej niedzieli zawody bokserskie w sali Strzelnicy Miejskiej pomiędzy ósemką BBTS i Gwardią Katowice, zakończyły się sromotną porażką drużyny gości. BBTS do powyższych zawodów wystąpił bez Puzonia i Szarego.

Wyniki techniczne zawodów: (zawodnicy BBTS na pierwszym miejscu)

WAGA MUSZA: Zapłata wygrał walkowerem z powodu nadwagi Wiśniowskiego. W walce tow. wygrał Zapłata na punkty.

WAGA KOGUCIA: Romaniak Tad. zwyciężył w pierwszym starciu przez ko. z Prokopkiem.

WAGA PIÓRKOWA: Fiedorek zwyciężył w trzecim starciu przez ko. z Krawczykiem I.

WAGA LEKKA: Zygmunt i Krawczyk II walczyli na remis.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Romaniak zwyciężył w 2 starciu przez ko. Święka.

WAGA ŚREDNIA: Tracewski wygrał przez poddanie się Piotrowskiego w 3 starciu.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Dobija po 30 sekundach walki zwyciężył przez ko. Zyzika.

WAGA CIĘŻKA: Pietrzykowski zwyciężył przez t. ko. w 2 starciu agresywnego Kłaptowa.

Sędziował w ringu p. kpt. Ćwikliński, punktował p. Piprek. Widzów około 1000.

JESZCZE JEDNA PORAŻKA POGONI W PRUDNIKU

PRUDNIK. W niedzielę, dnia 13 bm. odbył się tu rewanżowy mecz piłki nożnej pomiędzy miejscowym W. Z. K. S. „Pogoń" Prudnik a Chemikiem z Głuchołaz (Papiernik). Po bardzo ładnej grze, miejscowi musieli ponownie uznać wyższość gości, którzy mecz rozstrzygnęli na swoją korzyść wygrywając 1:0 (1:0).

Bramkę zdobył Kotalczyk.

Pierwsze mecze o mistrzostwo kl. A Opolskiego OZPN

Zabrze. (i.g.) W nadchodzącą niedzielę 20 bm rozegrane zostaną pierwsze spotkania rundy wiosennej o mistrzostwo Klasy Wydzielonej i kl A Opolskiego OZPN. Terminarzyk przewiduje w tym dniu następujące mecze:

KLASA WYDZIELONA: Górnik Ib — Górnik Zabrze, Piast Gliwice — Pogoń Prudnik, Polonia Ib Bytom — Lwowianka Opole.

KLASA A GRUPA I-SZA: Metal Bytom — LKS Lubliniec, Chrobry Groszowice — Plania Racibórz.

GRUPA II-GA: Górnik Mikulczyce — ZZK Gliwice, Odra Opole — Nysa Zjednoczenie Prudnik — Cukrownia Racibórz.

Tabela rundy jesiennej opolskiej klasy wydzielonej po unieważnieniu w niej spotkań rozegranych na jesieni przez nieistniejące obecnie Zjednoczenie Zabrze i Liniarnię Bytom, przybrała zupełnie odmienny wygląd niż na jesieni. W pewnym stopniu wpłynęło na to także zweryfikowanie kilku spotkań rundy jesiennej walkowerami.

Obecnie oficjalna tabela opolskiej klasy wydzielonej przedstawia się następująco:

1) Górnik Zabrze	5	10	17:7
2) Polonia Ib Bytom	5	8	17:9
3) Metal Piast Gliw.	5	6	11:13
4) Pogoń Prudnik	5	6	7:9
5) Lwowianka Opole	5	3	7:11
6) Górnik Ib Byt. Szomb.	5	1	5:15

GÓRNIK (ZABRZE) — GÓRNIK (BISKUPICE) 12:4

BISKUPICE: Sekcja bokserska zabrskiego Górnika gościła u swej imienniczki w Biskupicach, gdzie w spotkaniu przyjacielskim mimo osłabienia brakiem Grzywocza I (którego z powodzeniem zastąpił doskonały Pypeć) i Pipryka odniosła bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 12:4.

Goście wykazali dobre przygotowanie tak techniczne jak i kondycyjne. Wszyscy na tle słabych technicznie gospodarzy wypadł b. dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługuje doskonały Pypeć, Grzywocz II oraz Kozioł.

Gospodarze wykazali dużo ambicji i wytrzymałości, lecz technika przedstawiała wiele do życzenia. Na tle przeciętnej całości wyróżnić można dobrze zapowiadającego się Woźnego i Kowalczyka oraz rozporządzającego silnym ciosem lecz słabego kondycyjnie Czernika.

Wyniki walk (goście na pierwszym miejscu):

Waga musza: Dietrich wygrał nieznacznie na punkty z Woźnym. **Waga kogucia:** Pypeć II po pięknej walce wygrał wysoko na punkty z Jaskułą II. **Waga piórkowa:** Hegewald uzyskał remis z ambitnym Kowalczykiem. **Waga lekka:** Luks po zażartej walce zremisował z Jaskułą I. **Waga półśrednia:** Grzywocz II zmusił w 1-szym starciu do poddania się Morgala. **Waga średnia:** Kozioł mając przez całą walkę przygniatającą przewagę zmusił w 3 starciu do poddania się Szczurka. **Waga półciężka:** Mynarek po ostrej walce uległ na punkty Czernikowi. **Waga ciężka:** Kłosowski wygrał przez t. k. o. w 1-szej rundzie z Bregułą.

MIECZYSŁAW KOZDRUŃ

JAK TO BYŁO NAPRAWDĘ na mistrzostwach w Lahti

CZY NASI NARCIARZE ZAWIEDLI OCZEKIWANIA?

Widok ogólny Helsinek

Jako kierownik ekipy narciarskiej która wzięła udział w Międzynarodowych Zawodach Narciarskich w Lahti (Finlandia) w dniach 26 i 27 lutego br. poczuwam się do obowiązku szczegółowego omówienia sprawy startu trzech naszych reprezentantów tj. Gąsienicy Samka Mieczysława, Gwardia Zakopane, Tajnera Leopolda, SNPTT Watra Cieszyn i Kaczmarczyka Tadeusza, AZS Kraków. Skłania mnie do tego fakt, że notatki w polskiej prasie o wynikach naszych reprezentantów w Lahti były raczej ujemne i stwierdzały, że Polacy wypadli b słabo.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko suche wyniki, to oczywiście można je uważać za słabe, jeśli jednak zdamy sobie sprawę w jakich warunkach i w jak silnej konkurencji uzyskano te wyniki, to wówczas sprawa ta wygląda zgoła inaczej.

Zawodnicy nasi odbyli długą, męczącą podróż koleją, statkiem i samolotem via Warszawa, Odra Port, Treleborg, Sztokholm, Helsinki, Lahti i znaleźli się w Lahti na dwa dni przed startem. W związku z tym nie mieli możliwości przeprowadzenia racjonalnego treningu, po blisko trzytygodniowej przerwie i zaaklimatyzowania się w nowych warunkach. Tajner i Kaczmarczyk odbyli tylko jeden lekki trening biegowy. Gąsienica raz poćwiczył slalom i wszyscy wykonali 8-10 skoków treningowych na dużej skoczni. Oczywiście to było za mało, by można było uzyskać normalne wyniki w granicach własnych możliwości, a co dopiero konkurować z tak silną stawką Finów, Norwegów i Szwedów.

W tym miejscu muszę podkreślić postawę naszych reprezentantów, którzy stojąc w obliczu tak silnej konkurencji i zdając sobie sprawę, że nie mają żadnych szans specjalnie w biegu, wykazali kolosalną ambicję. Podczas biegu 18 klm. Kaczmarczyk wyczerpany tempem narzuconym przez zawodników fińskich i dopingiem publiczności, rozstawionej wzdłuż całej trasy, zemdlał na 15 klm., a Tajner ostatkiem sił ukończył bieg na 94 miejscu przy 136 startujących.

Jak silna była konkurencja ze strony Finów w biegu 18 klm. najlepiej świadczą miejsca uzyskane przez Szwedów i Norwegów, a mianowicie: Szwedzi: 4 Karl-Erik Astrom, 5 Enar Josefson, 15 Gunnar Erikssen, — Norwedzy: 10 Olav Hagen, 32 Ejlert Dahl, 60 Bokkelund, 67 John Hagen, 84 Aksel Elvenes.

Jasnym punktem naszej wyprawy był start Gąsienicy Samka w slalomie. Gąsienica nie był zgłoszony do slalomu, jednak organizatorzy zgodzili się na jego start w miejsce zawodnika, który zrezygnował ze startu z numerem trzynastym. Gąsienica pojechał ładnie, może trochę za ostrożnie, jednak zajął 4-te miejsce na 30 startujących, będąc od trzeciego o 2-10 sek. gorszym, mając w pobitym polu Szwajcara Gassnera, który jest obecnie trenerem Finów. Okazało się, że Finowie mają nie złych slalomistów, którzy ostatnio trenowali pod okiem trenera Gassnera w północnej Finlandii. Zwycięzca w slalomie Pentti Alonen, mistrz Finlandii w roku 1947 i 1948, był na Olimpiadzie w Sant Moritz 26-ty w slalomie, a w bież. roku 8-ty w Cortina d'Ampezzo. Slalom był stosunkowo krótki, jednak trudny, gdyż druga część trasy stroma i kompletnie zalodzona.

Największe jednak nadzieje pokładaliśmy w skokach i w skrytości ducha liczyliśmy, że jeżeli Tajnerowi wyjdą skoki tak jak na mistrzostwach Polski w Szczyrku, wówczas znajdzie się w pierwszej dziesiątce lub piętnastce. Oczywiście sądziliśmy, że Finowie dysponują tylko kilkoma dobrymi skoczkami, a reszta reprezentuje przeciętną klasę. Nadzieję nasze rozwiał pierwszy trening na dużej skoczni, podczas którego przewinęło się przed naszymi oczami kilkudziesięciu skoczków fińskich wspaniale skaczących, poza tym 6-ciu Szwedów i 3 Norwegów, a więc i w skokach konkurencja była bardzo silna.

Chłopcy nasi zabrali się solidnie do treningu i po oswojeniu się w pierwszych skokach ze skocznią, która mając wybitnie wiszący próg sprawiała im początkowe pewne trudności przy odbiciu, zaczęli wyciągać skoki w granicach 60-63 mtr., a w następnym dniu Gąsienica i Tajner skakali pewnie 65-67 mtr., podczas gdy najdłuższy skok wykonany przez mistrza Finlandii Viljamee na treningu wynosił 72 mtr. I znowu nastroje nasze się poprawiły, doszliśmy do przekonania, że nie jest tak źle i pełni wiary czekaliśmy na dzień konkursu skoków.

Tymczasem pogoda pokrzyżowała poczynania organizatorów i nasze nadzieje, gdyż w niedzielę rozszalała zadymka śnieżna, która uniemożliwiła przeprowadzenie konkursu skoków, zmuszając organizatorów do przesunięcia go na następny dzień. W poniedziałek śnieg przestał padać, niemniej jednak wiał w dalszym ciągu silny wiatr, wobec czego organizatorzy zdecydowali się urządzić konkurs skoków do kombinacji i otwarty na małej skoczni, której nasi skoczkowie w ogóle nie znali. Ostatecznie na 83 startujących Tajner zajął 46, a Gąsienica 48 miejsce, Kaczmarczyk natomiast upadł przy jednym skoku i znalazł się na dalszym miejscu. Gdyby skoki odbyły się na dużej skoczni, zawodnicy nasi wypadliby znacznie lepiej i przypuszczalnie znaleźliby się w pierwszej trzydziestce. Norwedzy zajęli pierwsze, trzecie i szóste miejsce, a najlepszy Szwed znalazł się dopiero na dwunastym miejscu.

Wyjazd nasz do Finlandii, mimo że nie przyniósł wysoko notowanych wyników sportowych, należy uważać za celowy, gdyż pozwolił nam zorientować się, jak duża różnica dzieli nas od Finów w biegach i jak słabo przedstawiamy się w porównaniu z Finami w skokach, które zawsze były naszą najsilniejszą stroną.

Spostrzeżeniami natury sportowej i organizacyjnej podzielę się z Czytelnikami w następnym artykule.

Kozdruń Mieczysław

MAMY NARESZCIE REZERWY w SZERMIERCE

KTO POJEDZIE DO KAIRO NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

GLIWICE. Obserwatorzy drużynowych mistrzostw Polski w szermierce, stwierdzili jednogłośnie, że gdyby szermierka tak rozwijała się wzwyż jak wszerz, nie byłoby podstaw do obaw.

Rzeczywiście przez planszę gliwicką przewinęła się cała plejada młodych zawodników mających bardzo dobre chęci ale niewielkie jeszcze umiejętności. Trzeba nimi jeszcze bardziej się zająć niż dotychczas, dać dobrego trenera, dobre warunki treningu a śmiało bedziemy mogli patrzeć w przyszłość. Do tej pory sport szermierczy cierpiał na uwiąd starczy i zastrzyk świeżej młodej krwi dobrze mu zrobi.

Drużynowe mistrzostwa w Gliwicach wykazały, że młodzież chętnie garnie się do tego sportu że ma zapał i nie zraża się porażkami ponoszonymi ze starymi mistrzami. Nie mniej ważną sprawą niż postępy młodzieży jest forma naszych repów których oczekuje mecz z CSR i mistrzostwa świata w Kairze.

Ambicją PZS jest wysłanie ekipy na mistrzostwa świata i odegranie w nich niepośledniej roli. Pod tym punktem widzenia obserwowaliśmy mistrzostwa i wyciągnęliśmy nast. wnioski.

Szabla jest najlepiej obsadzoną bronią i właśnie tutaj mamy najlepszych zawodników. Sobik z Pogoni reprezentuje najwyższą klasę i chyba nie prędko znajdzie się równy mu zawodnik. Poza nienaganną techniką ważnym jego atutem jest wyczucie tempa i szybki refleks oraz wielka rutyna, która pozwala mu w lot poznać przeciwnika i zastosować właściwy system walki.

Fokt z Legii warszawskiej oraz Wójcik z Pogoni są już szermierzami słabszymi ale za to bardzo żywiołowymi. Właśnie ta żywiołowość jest ich wielkim błędem, nie myślą bowiem podczas walki i chcą ją jak najszybciej ro[illegible]. Wójcik w Gliwicach wykazał bardzo słabą formę i był najsłabszym zawodnikiem katowickiej Pogoni.

Przegrana z młodym Zabłockim 1:5 ma posmak klęski Zawodnik ten ostatnio bardzo mało trenował i stąd jego słabość. W każdym razie po za[?] prawie należeć będzie do naszej elity. Na mistrzostwa świata prawdopodobnie jako czwarty w ekipie szablistów pojedzie Dobrowolski z Warszawy. Na mistrzostwach w Gliwicach zawodnik ten nie startował i nie możemy ocenić jego możliwości. Jako uzupełnienie pojedzie chyba dwóch rezerwowych, którzy by również mogli startować jako szpadziści. Nawrocki i Zaczyk obydwaj ze Śląska mają największe szanse.

W czekającym nas meczu z CSR najsłabszą bronią będzie floret. I tutaj z pewnością oddamy punkty Czechosłowakom. Floret jest i był bronią zawsze u nas zaniedbaną i do tej pory nie zrobiono nic, aby zaradzić złu.

Jeśli chodzi o młodzież to musimy wyrazić uznanie dla Śląska i Krakowa za przysłanie na mistrzostwa wielu młodych zawodników. Dziwić się należy dlaczego w Warszawie gdzie przebywa trener Kevey nie widzimy żadnych młodych szermierzy Najlepszym wśród młodych był rewelacyjny Zabłocki, który jeszcze raz potwierdził, iż jest naprawdę dobrze zapowiadającym się szermierzem. Młodziutki Twardokęs z katowickiego MKS-u ma doskonałe warunki fizyczne i „żyłkę szermierczą" Brak mu tylko kończącego trafienia, którego nauczyć może go tylko dobry trener

Przed zawodami z CSR i mistrzostwami świata PZS przewiduje urządzenie specjalnego obozu treningowo — kondycyjnego w Warszawie pod kierunkiem fechtmistrza Keveya. Obóz ten ma specjalnie ważne znaczenie, ponieważ wyłoni ostateczną reprezentację na mecz z Czechosłowacją i na mistrzostwa świata. **Bad.**

Fragment meczu Polonia Bytom — Baildon.

Sprzęt hokejowy dla Pomorzanina z centrali ZZK

* Jedna z najlepszych drużyn hokejowych w Polsce — Pomorzanin Toruń, otrzymała od Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy kompletny ekwipunek hokejowy, wartości ponad pół miliona złotych. Hokeiści toruńscy posiadali dotychczas tylko jeden ekwipunek, więc prezent nadesłany przez troskliwe władze związkowe jest dla nich niezwykle cenny tymbardziej, że sekcja hokejowa Pomorzanina liczy ponad 50 utalentowanych hokeistów.

Równocześnie nadesłano z Warszawy klubowi toruńskiemu sprzęt dla innych sekcji wartości 250 tys. złotych. (oka)

— ⊙ —

* Z obrad Miejskiej Rady WF w Toruniu dowiadujemy się, że w miesiącu styczniu wydano na cele WF 922 tys. zł. Przy Miejskim Ośrodku WF powstała poradnia lekarska dla sportowców. Lekarzem jest znany wioślarz krakowski Mostowski. Sprawa badań idzie jednak dość ospale, wystarczy wspomnieć, że dotychczas poddało się badaniu zaledwie 100 zawodników.

Wielka bolączka Torunia — to brak boisk. Miasto o 85 tys mieszkańców. posiadające drużynę ligową i szereg zespołów klasy pomorskiej posiada zaledwie jedno boisko Postanowiono, że na boisku miejskim rozgrywane będą tylko mecze ligowe a inne odbywać się będą na boisku koszar OSA (oka)

— ⊙ —

* W niedzielę gościł w Inowrocławiu zespół ŁKS-u, który po meczu ze Zjednoczeniem Bydgoszcz (8:8) pokonał wyraźnie wicemistrza Pomorza ZZK.

Łodzianie zademonstrowali dobry boks, zwłaszcza Kamiński w muszej i Debisz w lekkiej.

Wyniki (zawodnicy ŁKS na pierwszym miejscu): Kamiński wypunktował chaotycznie walczącego Szulca II, **w koguciej** Różycki poddał się w III starciu Szulcowi I, **w piórkowej** Lipski uległ Gloniakowi. **W wadze lekkiej** stoczono dwie walki. **W pierwszej** Nogajski pokonał dzikiego Puszczykowskiego, a w drugiej walce, Debisz wypunktował Długosza **W półśredniej** Olejnik pokonał ambitnie walczącego Bo[illegible]lińskiego, a w średniej Pisarsk[illegible] swojej 302 walce zwyciężył D[illegible]bowskiego. **W półciężkiej** Wie[illegible]kowi w III starciu poddał się [illegible]chalski.

W ramach tego meczu [illegible] ZZK stoczył 50 walkę w [illegible] klubu kolejowego.

W przedmeczu II ZZK In[illegible]cław pokonał Orła Włocławek 10[illegible] (oka)

GWARDIA (GDAŃSK) — POMORZANIN 9:7

TORUŃ (tel wł.) Występ gdańskiej Gwardii przyniósł jej nieznaczne zwycięstwo nad Pomorzaninem przy czym w ringu wynik brzmiał 8:8 bowiem „kogut" Dukowski (Pom.) który wskutek nadwagi oddał punkty walkowerem w spotkaniu towarzyskim zremisował z Pekiem.

Sytuacja w śląskiej klasie wydzielonej po komasacji

KATOWICE. W zmniejszonym składzie liczbowym rusza do walk o piłkarskie mistrzostwo Śląska w drugiej serii (wiosennej) śląska klasa wydzielona.

Po rozgrywkach rundy pierwszej prowadzi »Naprzód« Janów któremu depcze po piętach »Górnik« z Knurowa, utratą dwóch punktów Te dwie drużyny posiadają największe szanse na zdobycie tytułu mistrza Śląska, który to tytuł daje równocześnie szanse zakwalifikowania się do walk o awans do II-giej ligi

Druga seria rozgrywek rozpoczyna się w nadchodzącą niedzielę 20 bm. pięcioma następującymi spotkaniami:

GZPS Błyskawica — GZKS ko[illegible] Katowice (godz. 13-ta)

GZKS Concordia — RKS Polonia

GZKS Naprzód J.—SKS Koszarawa

ZKSM Pogoń — ZKSM Siemianowiczanka

ZKSM Nowy Bytom — GZKS Naprzód Rydułtowy.

Początek zawodów o godz. 15-tej. Gospodarze na I miejscu.

Pierwsze spotkanie będzie przedmeczem zawodów II-giej ligi Rymer — Skra Częstochowa.

Kolejarze katowiccy na nartach

ZWARDOŃ, W dniu 13 marca br odbyły się w Zwardoniu zawody narciarskie o mistrzostwo Okręgowego Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" W zawodach wzięło udział 130 zawodników z klubów sportowych ZZK naszego Okręgu.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Bieg 18 km. seniorów: 1) Bury Jan KS ZZK Zwardoń czas 54 min., 2) Żabnicki Jan KS ZZK Dziedzice 1 godz 02 min., 3) Żabnicki Wojciech KS ZZK Zwardoń 1 godz. 08 min.

Bieg 12 km, juniorów: 1) Kubi Władysław KS ZZK Zwardoń 1 godz 02 min., 2) Włoch Jan KS ZZK Zwardoń 1 godz. 05 min., 3) Żabnicki Tadeusz KS ZZK Zwardoń 1 godz. 06 min.

Bieg zjazdowy: 1) Synowiec Kazimierz KS ZZK Katowice czas 2 min 46 sek., 2) Zwardon Eugeniusz KS ZZK Zwardoń 2 min. 50 sek., 3) Janota Jerzy KS ZZK Katowice 3 min 22 sek., 4) Macioszek Jerzy KS ZZK Rybnik 3 min. 23 sek., 5) Żabnicki Jan KS ZZK Zwardoń 3 min. 45 sek., 6) Czerwiński Leon KS ZZK Dziedzice 3 min. 50 sek.

W ogólnej punktacji I miejsce zdobył KS ZZK Dziedzice, przed Zwardoniem i Opolem.

KIELECKA GWARDIA w dobrej formie

W Lipinach może być niespodzianka

PRZED MECZEM GWARDIA (KIELCE) — NAPRZÓD (LIPINY).

KIELCE, Drugoligowa Gwardia pilnie przygotowuje się do spotkań o mistrzostwo grupy południowej II-ej Ligi. Gwardia rozegrała już kilka spotkań towarzyskich na własnym terenie, uzyskując szereg dobrych wyników m. in. uległa po zaciętej walce wicemistrzowi Polski krakowskiej Wiśle 5:4.

Kielczanie wyjadą do Lipin w swym najsilniejszym składzie, który będzie przedstawiał się następująco: w bramce zagra Kargulewicz, w obronie reprezentant Okręgu Bronią II oraz Mojecki, w pomocy Zięba Jankowski i Czak, w napadzie ujrzymy Junga (reprezentant Polski M. O.), Kuleszę (b. napastnika Tęczy), Jabłońskiego, Iwańskiego i Machela.

Piłkarze Gwardii dzięki intensywnej zaprawie zimowej oraz kilku rozegranym zawodom treningowym posiadają obecnie doskonałą kondycję.

GWARDIA (KIELCE) — ZEORK (SKARŻYSKO) 8:2 (1:0).

KIELCE. Drugoligowa Gwardia zdeklasowała zupełnie mistrza rundy jesiennej Kiel OZPN Kielczanie przewyższali swych przeciwników pod każdym względem, szczególnie kondycyjnie byli lepsi. Do przerwy gra toczy się przy lekkiej przewadze Gwardii, dla której jedyną bramkę zdobywa Jung. Po pauzie Zeork wyrównuje przez Markowskiego Kielczanie rewanżują się 5 bramkami, zdobytymi przez Junga (2) i Iwańskiego (4), dla Zeorku drugi punkt zdobywa Majewski, a ósmego goala dla Kielczan — w przedostatniej minucie gry — Muszyński.

Widzów ok. 1000. Sędziował p. Charabin, nierbyt dobrze.

SKS (KIELCE) — RKS RADOM 4:2 (2:1, 1:1, 1:0).

KIELCE. Gra na niskim poziomie z powodu złych warunków lodowych Kielczanie zwyciężyli zasłużenie. W zespole RKS-u wyróżnił się bramkarz Kaczkowski, który uchronił swą drużynę przed cyfrowo wyższą porażką. Punkty zdobyli dla SKS-u Floreczyk — 2, Sławiński i Sygut po — 1, dla RKS-u Krzyżanowski i Rejmer. Sędziował ob. Rogoyski. Zainteresowanie zawodami duże.

ZAWODY NARCIARSKIE.

Bieg na 12 km. Sen. — 1) Frandofert (SKS) — 1,08,11 9 km. jun. 1) Pietrzyk 1,04, 2) Czarnecki (gimn. Śniadeckiego).

W środę w zawodach wzięło udział ok. 60 narciarzy. Bieg 12 km. 1) Ormańczyk (SKS) 1,12. Bieg 9 km. 1) Chmiel (gimn. Śniadeckiego—57 min. 2) Grzędzielski (Śniadecki) (x)

Bokserzy Gwardii Warszawa w Toruniu

TORUŃ. W dniu 4 kwietnia w drodze powrotnej z Gdańska zatrzyma się w Toruniu ósemka warszawskiej Gwardii, która spotka się z miejscową Gwardią. Toruńczycy wystąpią do tego spotkania w najsilniejszym składzie z Licauem, Przybylskim i Zmorzyńskim na czele. (oka)

* * *

[illegible] dniu 27 bm. WKS. OSA go[illegible] będzie w Toruniu siatkarzy [illegible]szykarzy i bokserów gdyńskiej

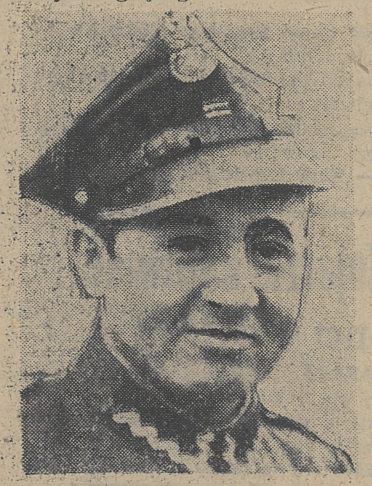
R 023528

NAJBARDZIEJ „MIARODAJNE" WYPOWIEDZI

czyli kibice Katowic typują...

Katowice nie mają żadnego przed stawiciela w Klasie Państwowej, ale zainteresowanie tegoroczną batalią mistrzowską naszej ekstraklasy jest w stolicy Śląska bodajże największe w Polsce.

Katowiczanie są stałymi bywalcami na boiskach Hajduk, Chorzowa, Bytomia i nawet Krakowa, a ponieważ nie są „bezpośrednio zainteresowani" w rozgrywanych meczach, postanowiliśmy właśnie z nimi przeprowadzić błyskawiczne wywiady na temat szans i możliwości drużyn I-szej i II-giej ligi.



Oto najbardziej „miarodajne" wypowiedzi:

WINIARCZYK LUDWIK — kapral WP lat 23. Jest Pomorzaninem. Przed służbą wojskową nie interesował się zupełnie sportem, ale obecnie uprawia go nawet czynnie. Piłka nożna interesuje go najbardziej. Z drużyn ligowych najwięcej lubi chorzowski Ruch, w którym gra dwu jego kolegów W niedzielę jedzie oczywiście do Hajduk na mecz Polonia Bytom — Ruch i wierzy, że jego „chemicy" wygrają Jest również przekonany, że w tym roku Ruch będzie mistrzem ligi.

Na pytanie, kto będzie najgroźniejszym rywalem ślązaków — ob. Winiarczyk bez namysłu odpowiada: krakowska **Wisła**.

Drugim naszym informatorem jest tramwajarz Śl. K. E. ob **Sztajner Emil**, lat 26 — czynny sportowiec, piłkarz, bokser, kolarz, pływak itd

„Nie jestem żadną gwiazdą sportową — mówi nam ob. Sztajner — i sporty te uprawiam dla przyjemności i zdrowia. Najwięcej lubię piłkę nożną".

Zapytany o szanse naszej dwunastki ligowej w tegorocznych mistrzostwach, daje nam następującą odpowiedź: „Dotychczasowe mecze towarzyskie nie pozwoliły mi jeszcze zorientować się w formie poszczególnych drużyn. Również i niedzielne spotkania, które najprawdopodobniej rozgrywane będą na błocie, deszczu i śniegu, niewiele przyczynią się do wyjaśnienia sytuacji. Nie chcę przez to powiedzieć, że



mecze te są bez znaczenia dla układu tabelki ligowej, ale będzie w nich bardziej decydowało szczęście i przypadek niż umiejętności.

W niedzielę, o ile nie będę miał służby pojadę do Hajduk. Z największym zainteresowaniem oczekiwać będę wyniku Szombierki—Legia oraz Cracovia—Lechia Gdańsk. Mistrzem ligi będzie w tym roku wg. mojego skromnego zdania, ktoś z czwórki: Ruch, Wisła, Cracovia, Szombierki. Kandydatami do spadku są bytomska Polonia i ŁKS".

Magazynier CZH **Goreczny Józef** lat 37, jest również wielkim entuzjastą sportu, ale bardziej od piłki nożnej emocjonuje go kolarstwo, boks i żużel (motocykle). Na pytanie kto będzie mistrzem ligi odpo-



wiada z przekonaniem: Cracovia.

Poproszony o wytypowanie zwycięzców pierwszej niedzieli mistrzostw, p. Goreczny daje następującą odpowiedź: „W Hajdukach wygra Polonia, w Szombierkach — Szombierki, w Warszawie: Warta w Poznaniu: AKS, w Krakowie — Lechia, w Łodzi — Wisła.

Czwartą z kolei naszą „ofiarą" pada „prezes" kibiców katowickich,



p. **Eugeniusz Owsionka**, księgarz, lat 41.

Prezes jest przede wszystkim rozżalony na pogodę, która we wtorek nie gwarantowała jeszcze rozpoczęcia mistrzostw zgodnie z programem. O szansach ligowców mówi krótko: „Sytuacja w czołówce nie ulegnie zmianie. Mistrzem będzie Cracovia — wicemistrzem Wisła Ruch nie odegra żadnej roli.

Z drużyn śląskich najwięcej oczekuję od Szombierek i AKS-u Outsiderami będą Polonia Bytom i ŁKS

Bardzo ciekawie zapowiadają się rozgrywki w II-giej lidze Nas. katowiczan, oczywiście najwięcej interesuje Baildon.

Red **Patoła Józef** z Sosnowca dziennikarz lat 28 jest kibicem gdańskiej Lechii, której wróży zdobycie mistrzostwa ligi. W niedzielę z największym zainteresowaniem oczekiwać będzie wyniku z Krakowa, który jego zdaniem stanowić będzie największą niespodziankę pierwszej niedzieli rozgrywek Klasy Państwowej. Drugim jego pupilkiem jest drugi beniaminek Szombierki.

Zapytany o szanse drużyn śląskich, red. Patoła mówi: „Ruch nie odegra wielkiej roli, i w tym roku wyląduje gdzieś na szarym końcu tabeli. AKS powtórzy chyba swoją zeszłoroczną lokatę. Polonia Bytom jest kandydatem do spadku. Druga degradacja spotka najprawdopodobniej ŁKS.

W drugiej lidze moim pupilkiem jest częstochowska Skra".

Czop Marian lat 40, najlepszy w Katowicach piłkarz wśród kelnerów



i najlepszy kelner wśród piłkarzy, prezes klubu „Gastronomia Katowice", która w roku ub. tak dzielnie spisała się w spotkaniu z repr. prasy, mówi: „Mistrzem ligi będzie w tym roku Wisła, albo Cracovia, której będę nadal kibicował. Spadną: Polonia Bytom i ŁKS. W niedzielę wygrają: Ruch, Szombierki, Warta, Cracovia, Wisła, a w Poznaniu będzie remis.

W drugiej lidze moim pupilkiem jest Naprzód Lipiny. Inn zdobędzie na przyszły rok awans do Klasy Państwowej".

Szofer taksówki nr. 13 **Cichoń Henryk** lat 42: „Ruch będzie mistrzem Polski. Inaczej być nie może. Drużyna 7-miu reprezentantów jest bezkonkurencyjna zwłaszcza teraz, kiedy ma trenera z prawdziwego zdarzenia. W niedzielę jadę na mecz Polonia Bytom—Ruch Pierwsze spotkania ligowe wygraja Ruch,



Lechia Gdańsk, Szombierki, Warta i Wisła. W Poznaniu będzie remis. Z ligi spadną Polonia Bytom i Polonia Warszawa albo Szombierki.

Proszę podkreślić, że ŁKS nigdy w życiu nie spadnie z ekstraklasy piłkarskiej — tak twierdzi Cichoń, a wszyscy koledzy szoferzy w Katowicach mogą wam coś powiedzieć o moich przewidywaniach. W roku ubiegłym powiedziałem, że Cracovia będzie mistrzem — i była.

W drugiej lidze najbardziej interesują mnie mecze Naprzodu z Lipin".

Kiedyśmy zapytali ucznia gimn. im. Kopernika **Ostrowskiego Andrzeja** lat 18, kto jest jego faworytem w tegorocznych mistrzostwach ligi, otrzymaliśmy niespodziewana odpowiedź:



— Moim jest warszawska Polonia, ponieważ jestem warszawianinem.

— A kto spadnie z ligi?

— Lechia i Szombierki.

— Jakie wyniki typuje pan w niedzielę?

— W Chorzowie zwycięstwo Ruchu z Polonią Bytom, w Szombierkach porażkę Legii, w Poznaniu remis AKS-u z ZZK, w Warszawie zwycięstwo czarnych koszul, w Krakowie remis albo zwycięstwo Lechii, w Łodzi zwycięstwo Wisły.

Ob. Ostrowski jedzie w niedzielę do Bytomia na mecz Legia—Szombierki, a z największym zainteresowaniem oczekiwać będzie wyniku warszawskiej Polonii.

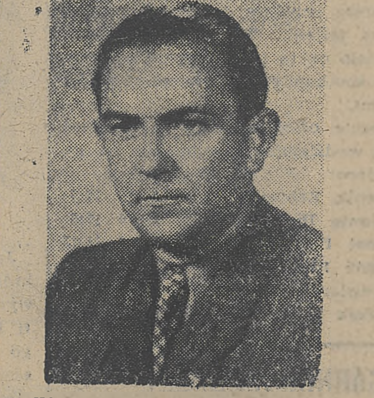
Ostatnim wreszcie kibicem, który udzielił nam wywiadu był bytomiak **Kleczek Mieczysław** „wiceprezes" związku kibiców bytomskiej Polonii. P. Kleczek jest z zawodu fotografem. Ma lat 39.

Oto jego horoskopy przedligowe „Mistrzem będzie w tym roku Polonia Bytom, wicemistrzem Wisła albo AKS". P. Kleczek jest przykro rozczarowany, że poprzedni nasi informatorzy zupełnie nie doceniają drużyny bytomskiej.

— Nie znają się na piłce nożnej Przekonają się już w niedzielę, jak bardzo się pomylili.

— A kto pana zdaniem spadnie w tym roku z ligi? — pytamy dalej.

— ŁKS, Lechia albo Ruch.



Wypowiedzi katowickich znawców piłki nożnej nie wymagają oczywiście żadnych komentarzy.

Tu Śląsk Opolski

★ **W związku z przyjazdem do Polski w maju br. reprezentacji PZPN we Francji. Opolski OZPN wystąpił do PZPN z wnioskiem o przydzielenie temu okręgowi organizacji jednego spotkania z Francuzami, które rozegrane by zostało w Zabrzu.**

★ **Chrobry Groszowice, organizuje obecnie sekcję pływacką, która będzie miała do dyspozycji basen kryty na terenie — Cementowni Groszowice i basen otwarty znajdujący się na stadionie klubowym.**

★ **B. bramkarz Szombierek, a następnie Polonii Bytom — Wójcicki po uzyskaniu zwolnienia z tego klubu, przeniósł się do Wrocławia, gdzie najprawdopodobniej występować będzie w barwach tamt. Ogniwa.**

★ **B. mistrz Lwowa w tenisie stołowym St. Preisner, powrócił w tych dniach z Zachodu i osiedlił się w Bytomiu, gdzie podpisał deklarację do Polonii.**

★ **Odra Opole, jako pierwsza w tym mieście zorganizowała sekcję kolarską. Akces swój do tej sekcji zgłosiło kilku czołowych przed wojną kolarzy lwowskich.**

★ **W skład zarządu Podokręgu Opole. Op. OZPN dokooptowany został p. Edward Kozłowski.**

★ **Na walnym zebraniu członków RKS Start Prószchlebie podjęta została jednogłośnie uchwała o rozwiązaniu tego klubu.**

★ **Cały szereg klubów na terenie Opolszczyzny dokonało ostatnio zmiany nazwy klubów I tak Plania Racibórz nazywa się obecnie ZKS Chemik Racibórz, Samorządowiec Zabrze — TKS Ogniwo Zabrze, Koksochemia Zabrze — ZKS Chemik Zabrze i Odra Dobrzyń — ZKS Włókniarz Dobrzyń.**

★ **Podokręg Opole Op. OZPN ustalił wysokość składek miesięcznych na rok obecny od klubów B-klasowych na 2 tys. zł., i C-klasowych na 1 tys. zł.**

★ **ZKS Górnik Gliwice, uruchomi w lecie br. otwarty basen pływacki na terenie kop Gliwice. Będzie to obok basenów Piasta i miejskiego trzeci otwarty basen pływacki na terenie Gliwic.**

BEZ TEMATU

Muszę się zwierzyć, że przy pisaniu felietonu najtrudniej jest o zdobycie tematu. Gdy już jest pomysł, to reszta idzie jak z płatka. A ja właśnie muszę dziś napisać felieton i jak na złość nie mam tematu i nie mogę ruszyć z miejsca.

Gryzę w zębach ołówek, ale nawet taki doskonały sposób nie pomaga. Obłożyłem się kompletami pism sportowych i codziennych, a tematu jak nie ma tak nie ma.

Co by tu znaleźć?

Przebiegam myślą ostatnie zdarzenia. Może coś z „Pucharu Tatr", ale to chyba za stare... Zresztą wszyscy tyle o nim pisali i mówili. Wszyscy, prócz specjalnego korespondenta angielskiego radia BBC (bibisi — bum, bum, bum), który o tej największej imprezie sportowej w Polsce nie nadał do Londynu ani słowa. Chodził sobie po Krupówkach od „Warty" do „Gonga", owszem czasem nawet popatrzył na zawody i milczał. Aż tu raz nagle po konkursie skoków zażądał pilnej prasowej rozmowy z Warszawą Muszę się przyznać, że aż podsłuchiwałem. (Bardzo brzydko, prawda?). Co też będzie nadawał o dramatycznym pojedynku Staszka Marusarza z Czechami?

Dziennikarz angielski bardzo się zdenerwował, że nie może szybko dostać połączenia, aż gdy wreszcie na kablu odezwała się Warszawa poprosił do telefonu jakąś panią i umówił się z nią na randkę.

To był jedyny telefon BBC z „Pucharu Tatr"!

Ale sami przyznacie, że to nie temat do felietonu.

Cóż po za tym? Rekordzista Europy, najlepszy płotkarz Francji (56,1 sek na 400 m. płotki) monsieur Arifon złapany został w szatni jednego ze sportowych klubów paryskich na kradzieży cudzych portfeli. Stanowczo początek sezonu nie udał się Mistrzowi. Czy zdoła jeszcze poprawić swoją formę bardzo wątpimy. W każdym jednak razie będzie musiał zmienić barwną koszulkę Racing - Clubu na skromny, lecz schludny szary mundurek więzienny.

Szukam gorączkowo tematu. przeglądam pisma i nic. Zupełnie nic. Oto warszawski „Kurier Codzienny" pod zdjęciem przedstawiającym trening piłkarzy w hali umieścił taki podpis:

„Celność strzału gra bardzo ważną rolę w zawodach piłkarskich. Zawodnicy przerabiają nawet odpowiednie ćwiczenia w specjalnych klatkach. Ćwiczenia te polegają na trafieniu w odpowiednie kreski, wymalowane na jednej ze ścian. Francuz sprawdza i koryguje strzały".

Dlaczego koniecznie do korygowania strzałów potrzebny jest Francuz to na zawsze pozostanie tajemnicą „Kuriera Codziennego. U nas niestety tak trenować nie można, bo i hal sportowych nie ma i w wielu miastach nawet przy najgorliwszych poszukiwaniach nie znajdzie się ani jednego Francuza, a specjalnie sprowadzać ich z Paryża „do sprawdzania" nie wiadomo, czy Komisja Dewizowa da zezwolenie.

I znowu nie mam tematu. Chyba już dzisiaj nie napiszę tego felietonu.

IKO

W DNIU 3 KWIETNIA br. nastąpi otwarcie tegorocznego sezonu motocyklowego na terenie całej Wielkopolski. W Poznaniu odbędą się w tym terminie wyścigi żużlowe, w których uczestniczyć będą zawodnicy klubów I Ligi — KM Leszno, Rawicz Ostrów oraz II Ligi — „Lechii" i „Unii" (Poznań). W tym samym dniu sekcja motorowa „Unii" z Szamotuł urządza zjazd plakietowy, połączony z odsłonięciem własnego proporczyka.

Ślązak Otremba mistrzem Podhala w tenisie stołowym

Katowice (les) W ub. niedzielę odbył się w Nowym Sączu doroczny turniej tenisa stołowego o puchar Podhala w konkurencji drużynowej i indywidualnej.

W konkurencji drużynowej i w tym roku zwyciężyła drużyna ZKSS **„Cracovia"**, zdobywając tym samym puchar po trzykrotnym zwycięstwie na własność. Zespół zwycięski pokonał w spotkaniu finałowym drużynę Ruchu z Chorzowa 5:2.

Drugie miejsce w konkurencji drużynowej zajął **Ruch Chorzów**, wygrywając z Wawelem Kraków 5:1, Podhalem Nowy Targ 5:0, Sandecją 5:0 i Spożywcami Nowy Sącz 5:1.

W konkurencji indywidualnej męskiej, w której udział brało 29 zawodników, tytuł mistrza Podhala zdobył **wicemistrz Polski Otremba** przed Ziembą i mistrzem Krakowa Doboszem (obaj „Cracovia") oraz Kozakiem (ZKS „Ruch" Chorzów)

W konkurencji indywidualnej kobiet pierwsze miejsce zajęła Czejchowska przed Datówną-Dąbrowską (obydwie Sandecja).

Organizacja bardzo sprawna.

SEZON PIŁKARSKI W ZSRR rozpoczęty

MOSKWA. Piłkarze południowych republik Związku Radzieckiego zainaugurowali tegoroczny sezon szeregiem spotkań towarzyskich. Pierwszy w tym roku mecz piłkarski rozegrały czołowe drużyny Republiki Tadżikistanu. W stolicy Republiki Stalinabadzie „Bolszewik" pokonał „Dynamo" w stosunku 4:2.

Sezon rozpoczął się również w **Turkmenii.** W ramach święta sportowego w mieście Mary „Spartak" (Aszabak) pokonał reprezentację miasta w stosunku 2:1.

Oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w Związku Radzieckim rozpoczną spotkania o mistrzostwo ZSRR. Pierwszy mecz z cyklu tych rozgrywek odbędzie się dnia 2 maja na centralnym stadionie „Dynamo" w Moskwie.

W związku ze zbliżającym się sezonem, w sali odczytowej Politechniki Moskiewskiej jeden ze znanych teoretyków i sędzia piłkarski wygłosił odczyt na temat: „Piłka nożna w ZSRR".

Zapaśnicy Bułgarii w POZNANIU

W RAMACH IMPREZ, przewidzianych w czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich, POZA zamierza sprowadzić zespół zapaśniczy Sofii, który spotkałby się z reprezentacją Poznania. Termin zawodów ustalony zostanie po otrzymaniu odpowiedzi od Związku Bułgarskiego.

STARANIEM P. O. Z. MOT. zorganizowany zostanie w dniu 24 marca w Lesznie, w siedzibie wicemistrza Ligi Żużlowej, trzydniowy kurs przeszkoleniowy dla zawodników okolicznych klubów

Wykładowcami na kursie będą znani żużlowcy Otto i Smoczyk z ŁKM (Leszno), J. Mieloch i Malcherek z Poznania oraz kapitan sportowy Okręgu, b mistrz — Nagengast. Podobne kursy przeszkoleniowe odbędą się również i w innych ośrodkach motocyklowych Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.



Piłkarze katowickiego Baildonu grają w niedzielę z Polonią (Świdnica)